Egzemplarz obowiązkowy

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

CENA WRAZ Z PANORAMĄ 30 GR.

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok IX nr 153 ((2781) Łódź, 28 i 29 czerwca 1953 r.

W święto Marynarki Wojennej

Rozkaz Ministra Obrony Narodowej

WARSZAWA. W związku ze Świętem Marynarki Wojennej obchodzonym w dniu 28 czerwca, Minister Obrony Narodowej, Marszałek Polski Konstanty Rokossowski wydał następujący rozkaz:

Marynarze, podoficerowie, oficerowie i admirałowie marynarki wojennej!

Siły zbrojne Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a wraz z nimi cały naród polski z dumą i radością obchodzą w dniu dzisiejszym Święto Marynarki Wojennej, czujnie i wiernie stojącej na straży granicy morskiej naszej ludowej ojczyzny.

Polska marynarka wojenna świadoma swych wielkich zadań i obowiązków czerpie nauki i natchnienie z bohaterskiej pracy narodu polskiego, ze wskazań Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i przywódcy naszego narodu Bolesława Bieruta.

Wierna chlubnym tradycjom morskim floty polskiej, umacniając i zacieśniając więzy braterstwa broni z okrytą chwałą, potężną marynarką wojenną Związku Radzieckiego, wita swoje święto nowymi osiągnięciami w szkoleniu i służbie.

Marynarze, podoficerowie, oficerowie i admirałowie!

Pozdrawiam Was w dniu Waszego Święta i życzę dalszych osiągnięć w służbie i pracy nad podnoszeniem zdolności bojowej polskiej marynarki wojennej.

Pozdrawiam marynarzy i oficerów marynarki handlowej, robotników, inżynierów, techników i pracowników stoczni okrętowych i portów oraz młodzież zrzeszoną w Lidze Przyjaciół Żołnierza.

Niech żyje wierna straż polskiego wybrzeża — marynarka wojenna.

Niech żyje i krzepnie braterstwo broni polskich i radzieckich marynarzy.

Niech żyje nasza ojczyzna — Polska Rzeczpospolita Ludowa.

Niech żyje ukochany wódz i nauczyciel narodu polskiego, budowniczy Polski Ludowej, serdeczny opiekun marynarzy — Bolesław Bierut.

Minister Obrony Narodowej
(—) KONSTANTY ROKOSSOWSKI
Marszałek Polski

Warszawa, dn. 28 czerwca 1953 r.

Dumni ze swych sukcesów obchodzą robotnicy Wybrzeża „Dzień Stoczniowca"

GDAŃSK. W przeddzień święta pracowników przemysłu okrętowego — „Dnia stoczniowca" we wszystkich stoczniach Wybrzeża odbyły się uroczyste akademie. Budowniczowie polskich okrętów, które sławią imię Polski Ludowej na morzach świata, uczestniczyli w akademiach, dumni z sukcesów odniesionych w realizowaniu zadań postawionych przed nimi przez partię i rząd.

Szczególnie uroczysty nastrój panował w przededniu „Dnia stoczniowca" w największym zakładzie przemysłu okrętowego — stoczni gdańskiej, gdzie oddano do eksploatacji nowe jednostki morskie i gdzie odbyła się centralna akademia stoczniowców.

Z obrad IV Krajowego Zjazdu Włókniarzy

W ogniu krytyki i samokrytyki

włókniarze z całej Polski wytyczają drogi dalszej pracy

IV Krajowy Zjazd Związku Włókniarzy odbywający się w dniu wczorajszym i dzisiejszym w Łodzi — obraduje w okresie, w którym cała postępowa ludzkość jednoczy się w walce o utrwalenie pokoju na świecie, gdy coraz więcej ludzi dobrej woli odwraca się z pogardą i nienawiścią od zachłannej i grabieżczej polityki amerykańskich imperialistów, gdy klasa robotnicza państw kapitalistycznych coraz bardziej stanowczo przeciwstawia się zgubnej polityce swych rządów, gdy imperialiści w obawie przed pokojową polityką Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej uciekają się do jawnych prowokacji w Berlinie i Korei.

3 lata, które minęły od III Zjazdu Włókniarzy były dla nas okresem wytężonej pracy i walki o wykonanie wspaniałych zadań pierwszych 3 lat Sześciolatki, okresem pracy i walki o poprawę materialnych i kulturalnych warunków bytu najszerszych mas pracujących, ogromnego wzrostu świadomości politycznej oraz poczucia odpowiedzialności za losy kraju i umocnienia przodującej roli klasy robotniczej i jej awangardy — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Przewodniczący Z. Gł. Zw. Zaw. Wł. poseł Zygmunt Krzywański, omawiając w sprawozdaniu ustępującego zarządu rozwój naszej gospodarki narodowej stwierdził m. in.:

— W ramach ogólnego rozwoju sił wytwórczych Polski Ludowej rozbudowano znacznie przemysł włókienniczy. Ruszyły nowe zakłady jak Kombinat Piotrkowski, wyposażony w doskonałe maszyny i urządzenia radzieckie, oddany do użytku przed terminem dzięki wydatnej pomocy inżynierów i techników radzieckich. Wybudowano przędzalnie w Andrychowie i Bielawie, zakłady jedwabnicze w Turku i Skopaniu, zakłady roszarnicze w Wysokim Stoczku, w Miłkowie, w Luboszowie i Drawinach oraz wiele innych.

WZROST GLOBALNEJ PRODUKCJI I WYDAJNOŚCI PRACY

Wzrost globalnej produkcji w 1952 roku w porównaniu do 1949 kształtuje się następująco: w przemyśle bawełnianym o 24,9 proc., w przemyśle wełnianym o 42,5 proc., w przemyśle jedwabniczo-galenteryjnym o 60,7 proc., w przemyśle dziewiarskim o

(Ciąg dalszy na str. 2)

Ogólny widok sali obrad

W Prezydium IV Krajowego Zjazdu Włókniarzy zasiedli: V-prezes Rady Ministrów i Sekretarz KC PZPR — Władysław Dworakowski, min. Przem. Lekkiego — Eugeniusz Stawiński, v-przew. CRZZ — Paweł Wojas, kier. Wydz. Przem. Lekkiego KC PZPR — Jan Grudziński, sekretarz KŁ PZPR — Jan Jabłoński, sekretarz CRZZ — Irena Piwowarska, przewodniczący Zarz. Gł. Zw. Włókniarzy — Zygmunt Krzywański, v-przew. Międzynarodowego Zrzeszenia Włókniarzy oraz sekretarz Zarządu Głównego Związku Włókniarzy we Francji — Aubert, zastępca generalnego sekretarza Międzynarodowego Zrzeszenia Włókniarzy — Grigoriew Serajew, zastępca przewodniczącego Zarz. Główn. Zw. Włókniarzy Chin Ludowych — Czang-Sing, sekretarz ZG Zw. Włók. we Włoszech — Maggioni, przodownica pracy ZPB im. Marchlewskiego Wanda Sygdziak, Bolesław Łysiak z Lubania, Wanda Miko — z Bielska oraz wielu innych delegatów reprezentujących włókniarzy z całego kraju.

Ponowne odroczenie konferencji na Bermudach

LONDYN. Jak donosi agencja Reutera, w Londynie podano oficjalnie do wiadomości, że konferencja prezydenta Eisenhowera, premiera Churchilla i premiera Francji, która miała odbyć się 8 lipca na Bermudach została odroczona na czas nieokreślony.

Agencja Reutera podaje, iż lekarze orzekli, że stan zdrowia premiera Churchilla nie pozwala mu na wzięcie udziału w konferencji i to stało się powodem jej odroczenia.

Dymisja rządu fińskiego

LONDYN. Agencja Reutera donosi z Helsinek, że fiński rząd koalicyjny, składający się z agrariuszy i socjalistów, postanowił na sobotnim posiedzeniu wręczyć w poniedziałek prezydentowi Paasikivi prośbę o dymisję.

Toczy się wielka walka o nową świadomość budowniczych socjalizmu o zwycięstwo naukowego poglądu na świat

I Krajowy Zjazd TWP

rozpoczął obrady

WARSZAWA. 27 bm. rozpoczęły się w Warszawie dwudniowe obrady I Krajowego Zjazdu Towarzystwa Wiedzy Powszechnej z udziałem około 400 delegatów TWP z całego kraju.

Zadaniem zjazdu jest podsumowanie 3-letniej działalności towarzystwa, analiza jego osiągnięć i braków oraz ustalenie wytycznych dalszej pracy TWP nad umacnianiem światopoglądu naukowego i popularyzowaniem rzetelnej wiedzy wśród najszerszych warstw społeczeństwa. Zjazd dokona również wyboru nowych władz Towarzystwa.

Na obrady przybyli przedstawiciele rządu z wicepremierem Rady Ministrów, członkiem Biura Politycznego KC PZPR **J. Cyrankiewiczem** na czele, członek Biura Politycznego KC PZPR **J. Berman**, zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR **S. Matuszewski**, przedstawiciele KC PZPR, prezydium Polskiej Akademii Nauk, instytucji i towarzystw naukowych, oświatowych i kulturalnych oraz organizacji społecznych.

W imieniu partii i rządu powitał zebranych wiceprezes Rady Ministrów, członek Biura Politycznego KC PZPR J. Cyrankiewicz. Zjazd ten — powiedział m. in. wiceprezes Rady Ministrów — stanie się wtedy ważnym wydarzeniem jeżeli w wyniku podsumowania dotychczasowych doświadczeń dodatnich i ujemnych, w następnym okresie waszej doniosłej pracy pomoże Towarzystwu i wielotysięcznej rzeszy prelegentów pracować lepiej, głębiej a przede wszystkim z większą pasją i poczuciem wagi swoich zadań.

Sprawą dla budownictwa naszego nowego życia decydującą jest, aby potężny nurt naszej rewolucji kulturalnej zmył z umysłów ludzkich to wszystko, co narzucone świadomości ludzi w okresie ustroju kapitalistycznego, służyć miało ograniczeniu ich świadomości, a co dziś jako pozostałość przeszkadza i hamuje w pełni twórczą postawę wobec nowego życia. Tutaj toczy się wielka walka o nową świadomość budowniczych socjalizmu, o zwycięstwo naukowego poglądu na świat.

W tej dziedzinie wielka i ważna rola przypada Towarzystwu Wiedzy Powszechnej.

(Ciąg dalszy na str. 2)

ŁÓDŹ dla Nowej Huty

Załoga Łódzkich Zakładów Budowy Maszyn Przem. Terenowego wykonała przed terminem swe zamówienia

Pośród wielu meldunków, jakie nadchodzą do redakcji — otrzymaliśmy wczoraj wiadomość z przebiegu wykonywania zamówień dla Nowej Huty przez Łódzkie Zakłady Budowy Maszyn Przem. Terenowego. **Załoga tych zakładów na trzy dni przed terminem wysłała do Nowej Huty drugą część zamówionych urządzeń i przystąpiła do realizacji dalszych zamówień.** Stanowisko załogi ŁZBM zasługuje na uznanie i świadczy o tym, że współzawodnictwo o tytuł najlepszego dostawcy Nowej Huty jest tutaj właściwie pojęte.

Śląskie Zakłady Wytwórcze Materiałów Elektrotechnicznych w Czechowicach zawiadomiły nas, że **wykonały** pilne zamówienie **dla M-3** w Łodzi, dzięki czemu szybciej pójdzie produkcja transformatorów dla Nowej Huty.

Każdy dzień, każda godzina przedterminowego wykonania zamówień dla Kombinatu przyczynia się do wcześniejszego uruchomienia poszczególnych obiektów naszego stalowego giganta.

Ambasador radziecki w Austrii wręczył listy uwierzytelniające

WIEDEŃ. Dnia 26 czerwca w rezydencji prezydenta Austriackiej Republiki Federalnej ambasador nadzwyczajny i pełnomocny ZSRR w Austrii I. Iliczew wręczył listy uwierzytelniające prezydentowi Koernerowi.

Następnie ambasador radziecki i prezydent Austrii wygłosili przemówienia.

Po uroczystości wręczenia listów uwierzytelniających odbyła się krótka rozmowa między prezydentem i ambasadorem.

Łódzka klasa robotnicza

potępia z oburzeniem berlińską prowokację faszystowskich niedobitków

Na licznych wiecach protestacyjnych, które odbyły się w dniu wczorajszym, łódzka klasa robotnicza z oburzeniem potępiła berlińską prowokację kliki imperialistycznych podżegaczy wojennych usiłujących storpedować pokojowe wysiłki narodów i nie dopuścić do odprężenia w sytuacji międzynarodowej.

W związku z berlińską prowokacją niemieckich najmitów faszystowskich, ponad dwa tysiące robotników przodujących zakładów im. Marchlewskiego zebrało się w wielkiej świetlicy zakładowej, by w skupieniu i z głęboką uwagą wysłuchać referatu o sytuacji w NRD.

—Ta prowokacja — stwierdził m. in. referent — to nie tylko próba dywersji w Niemieckiej Republice Demokratycznej, to także prowokacja przeciwko nam, przeciwko granicy na Odrze i Nysie, przeciwko pokojowi. Podżegacze wojenni wykorzystują wszystkich faszystowskich niedobitków, zbrodniarzy i prowokatorów, kupują ich za grube dolary, by przeszkodzić w odprężeniu sytuacji międzynarodowej.

Uczestnicy zebrania często przerywali mówcy, wznosząc gromkie okrzyki: „Niech żyje NRD", Niech żyje przyjaźń Polski z demokratycznymi i pokój miłującymi Niemcami".

W rezolucji uchwalonej przez robotników ZPB im. Marchlewskiego czytamy m.in.:

(Ciąg dalszy na str. 2)

Wielki wiec w hali „Wimy"

W środę, dnia 1 lipca 1953 r. w Hali „Wimy" przy ul. Armii Czerwonej nr 82, o godzinie 17, odbędzie się wielki wiec kobiet z udziałem delegatek na Kongres Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet w Kopenhadze, z Alicją Musiałową na czele.

Wiec ma na celu przeniesienie uchwał Kongresu do szerokich mas kobiecych.

Kobiety Wielkiej Łodzi, robotnice, pracownice umysłowe, aktyw nauczycielski i gospodynie domowe — biorąc udział w wiecu wykażą swą wolę walki o pokój i Plan 6-letni.

Po wiecu bogata część artystyczna.

Walka o szczęście domowego ogniska — to walka o pokój

Światowy Kongres Kobiet w Kopenhadze, na którym zebrały się w czerwcu rb., przedstawicielki setek milionów kobiet 70 krajów — wzywa Was kobiety różnych ras, przekonań politycznych i wyznań, różnych krajów, różnych warstw społecznych do jeszcze ściślejszego zjednoczenia się w walce o zabezpieczenie każdej kobiecie pełnych praw, każdemu dziecku — bezpieczeństwa i dobrobytu i o stworzenie takich warunków na świecie, by ludzkość mogła żyć w pokoju.

W obecnym okresie, kiedy narody świata pełne są nadziei na pokojowe uregulowanie rozdźwięku międzynarodowego — zadania kobiet są ważniejsze niż kiedykolwiek dotąd. Zjednoczone kobiety całego świata żądają zawarcia rozejmu w Korei oraz pokojowego uregulowania sprawy niemieckiej, austriackiej i japońskiej. Siły, które sprzeciwiają się pokojowemu rozwiązaniu zatargów międzynarodowych i które grożą wtrąceniem ludzkości w otchłań nowej wojny, tworzą napastnicze bloki i bazy wojenne. Wspólny wysiłek kobiet może zagrodzić drogę tym siłom i wpłynąć na rozpoczęcie rokowań, które doprowadzą do zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami. Jedność jest warunkiem zwycięstwa ruchu kobiecego w walce o swe prawa, o szczęście dzieci, o pokój.

Kobiety polskie, które w ludowej ojczyźnie osiągnęły pełnię praw, które mocno ujęły w swe ręce mechanizm życia włączają się do walki kobiet całego świata. W tej wielkiej walce nie może zabraknąć ani jednej kobiety-matki. Wielka jest nasza rola w wychowaniu młodzieży.

Wpajajmy w dzieci nasze uczucia miłości do pokoju, postępu i przyjaźni między narodami.

Zadaniem każdej kobiety, robotnicy, chłopki, inteligentki pracującej i gospodyni domowej jest dokładne zapoznanie się z uchwałami Światowego Kongresu Kobiet. Niech słowa apelu Światowego Kongresu Kobiet — płomiennego wezwania do walki o zagrodzenie imperialistycznym wrogom ludzkości drogi do nowej wojny, wezwania do kontynuowania walki o pokój, o bezpieczeństwo domowego ogniska, o szczęście dzieci — staną się hasłami do wzmożenia pracy twórczej i walki o pokój oraz realizację zadań czwartego roku Planu 6-letniego.

(H)

Łódzka klasa robotnicza potępia berlińską prowokację

(Dokończenie ze str. 1)

„W wyniku pokojowej polityki Związku Radzieckiego, w ostatnim okresie nastąpiło znaczne odprężenie w sytuacji międzynarodowej. Obóz agresji wojennej, przestraszony rosnącym ruchem obrońców pokoju, próbował wzniecić nowe zarzewie pożogi wojennej, inspirując rozruchy w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Zebrani w dniu 27 czerwca 1953 r. robotnicy i robotnice Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. J. Marchlewskiego wyrażają jak najostrzejszy protest przeciwko wszelkim próbom wywołania trzeciej wojny, przeciwko tym, którzy dążą do nowych zgliszcz i ruin, którzy pragną nowych nieszczęść ludzkich, aby się na nich jeszcze bardziej wzbogacić.

Przesyłamy bratniej Republice Niemieckiej, jej bohaterskiej klasie robotniczej nasze serdeczne wyrazy solidarności w jej walce o słuszną sprawę".

Załoga Zakładów Marchlewskiego postanowiła również wysłać list do robotników Zagłębia w Zwieckau zapewniając ich, iż robotnicy polscy pozostaną zawsze w przyjaźni i sojuszu z robotnikami niemieckimi w ich walce ze wspólnym wrogiem — imperializmem amerykańskim.

Robotnicy Zakładów im. Dzierżyńskiego równie ostro potępili inspiratorów i wykonawców berlińskiej prowokacji. W liście wysłanym do robotników kombinatu „Bohle" w NRD załoga ZPB im. Dzierżyńskiego stwierdza:

„Stanowczo potępiamy prowokację faszystowską zorganizowaną przez faszystowsko-rewizjonistyczną klikę Adenauera na rozkaz amerykańskich imperialistów Prowokacja ta miała na celu nie dopuścić do odprężenia w sytuacji międzynarodowej

Witamy z gorącym uczuciem radości rozbicie tej prowokacji przez klasę robotniczą NRD. My, robotnicy zdajemy sobie dokładnie sprawę że klęska tej prowokacji, to równocześnie klęska śmiertelnych wrogów naszej ukochanej Polski Ludowej, wrogów, szczujących przeciwko naszym granicom na Odrze Nysie.

Na tę prowokację wrogów pokoju, my, robotnicy jeszcze ściślej zespolimy się wokół naszej Partii, wierni zasadzie proletariackiego internacjonalizmu, pod hasłami Frontu Narodowego, wzmocnimy czujność rewolucyjną wobec wrogów i zdrajców narodu — pachołków Adenauera i Dullesa".

Dziesiątki listów podobnej treści wysłały w dniu wczorajszym załogi łódzkich fabryk do robotników niemieckich. Niemal we wszystkich łódzkich zakładach pracy odbyły się wczoraj podobne wiece i zebrania, na których klasa robotnicza wyraziła swój ostry protest przeciwko prowokacjom pachołków amerykańskiego imperializmu.

(w. l.)

Włókniarze z całej Polski wytyczają drogi dalszej pracy

(Dokończenie ze str. 1)

149,3 proc, w przemyśle włókien łykowych o 32,2 proc., w przemyśle roszarniczym o 35 proc. Są to wyniki systematycznej walki o wzrost wydajności pracy, która w porównaniu do roku 1949 osiągnęła w roku 1952 w poszczególnych przemysłach następujące wskaźniki: w przemyśle bawełnianym 142,4 proc., w przemyśle wełnianym — 111,7 proc., w przemyśle jedwabniczo - galanteryjnym — 155,9 proc., w przemyśle dziewiarskim — 155,5 proc., w przemyśle włókien łykowych — 121,3 proc., w przemyśle roszarniczym — 134 proc.

Tak poważny wzrost wydajności pracy osiągnięto dzięki szerokiemu rozwojowi nowych form współzawodnictwa pracy, oraz stosowaniu radzieckich metod pracy. Współzawodnictwo o najlepszy zespół tkacki objęło 90 proc. tkaczy, dzięki czemu wykonanie norm wzrosło z 88 proc. do 103,3 proc. Współzawodnictwo o najlepsze „przykręcanie" w przędzalniach objęło 79 proc. ogólnej liczby prządek i obciągaczy.

RUCH WIELOWARSZTATOWOŚCI

Rozwinął się również w przemyśle włókienniczym w znacznym stopniu ruch wielowarsztatowości. W latach 1949 — 1952 w tkalniach przemysłu bawełnianego wielowarsztatowość wzrosła o 26,4 proc., w przędzalniach średnioprzędnych o 23 proc., w tkalniach przemysłu wełnianego o 24 proc., w przędzalniach czesankowych o 16,3 proc., w przemyśle włókien łykowych o 49 proc.

W tym okresie wielu włókniarzy zasłużyło na miano przodujących pracowników. Spośród nich na wyróżnienie zasługują: **majster Leśniewski z zakładów „B" ZPB im. Stalina, przędzalnik Sklarek z zakładów „C" ZPB im. Stalina, majster Pirucki z ZPB w** Lubaniu i wielu, wielu innych.

BRAKI

Obok tych osiągnięć były jednak i poważne braki. Przez niewykonanie planu z 1952 r. nie daliśmy społeczeństwu zaplanowanych tysięcy kilogramów przędzy i milionów metrów tkanin, oraz nie wykonaliśmy planu akumulacji socjalistycznej. Niewykonanie planu produkcji i akumulacji — to nie tylko niedostarczenie społeczeństwu potrzebnej ilości tkanin, ale również niezabezpieczenie funduszów potrzebnych na rozbudowę naszego przemysłu, na budowę żłobków, przedszkoli, placówek socjalnych i kulturalnych.

Są to skutki niedocenienia znaczenia wykonawstwa planów asortymentowych, niedostatecznej walki o jakość produkcji, nadmiernych normatywów wyrobów gotowych, złej organizacji miejsca pracy, braku analizy kosztów własnych produkcji i in.

Goście chińscy biorący udział w Krajowym Zjeździe Włókniarzy.

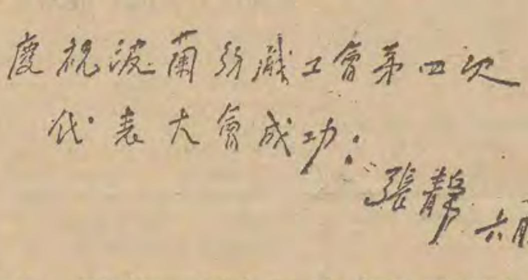

Życzę owocnych obrad IV Krajowemu Zjazdowi Związku Włókniarzy w Polsce oraz wszelkiej pomyślności czytelnikom „Dziennika Łódzkiego"

CZANG-SING
wiceprzewodnicząca Zarządu Głównego Zw. Zaw. Włókniadzy Chin Ludowych

WSPÓŁPRACA ROBOTNIKÓW I NAUKOWCÓW

W okresie sprawozdawczym zacieśniła się współpraca związków zawodowych ze Stowarzyszeniem Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego. Zorganizowano szereg narad ogólnokrajowych i wieczorów dyskusyjnych, na których następowała wymiana myśli i doświadczeń między naukowcami, personelem technicznym i robotnikami. W wyniku tej współpracy można było szybciej wprowadzać nowe metody pracy, lepiej rozwijać ruch racjonalizatorski i usprawnić procesy technologiczne.

W dalszej części swego referatu poseł Krzywański wskazał na olbrzymie osiągnięcia włókniarzy w dziedzinie akcji socjalnej. Dowodem wielkiej troski o człowieka jest fakt, że włókniarze posiadają w obecnej chwili 138 żłobków, 111 przedszkoli, 26 świetlic dziecięcych, 41 ośrodków kolonijnych, z których korzystało w 1952 roku 57.142 dzieci w wieku do lat 14.

DYSKUSJA

Z ust delegatów biorących udział w dyskusji padały słowa pełne troski o usprawnienie produkcji. M. in. **Krystyna Czech** i **Józef Kopczyński** — majster tkacki, oboje z Prudnika wskazali na fakt, że nieodpowiednia tektura dostarczana na szablony do krosien żakardowych obniża wykonawstwo planów. Apelowali oni do przedstawicieli centralnego zarządu oraz ministerstwa o spowodowanie, by przemysł papierniczy dostarczał tektury w odpowiednim gatunku.

Genowefa Kiełbasa — prządka Pabianickich Zakładów Przemysłu Bawełnianego — przodownica pracy, analizując przyczyny niewykonania planu poddała surowej krytyce jakość włókien sztucznych dostarczanych z Jeleniej Góry. W obecnej chwili, jak stwierdziła, jakość tych włókien polepszyła się nieco.

Podczas przerwy w obradach delegacje włókniarzy złożyły wieńce na grobach żołnierzy radzieckich poległych w walce o wyzwolenie naszej ojczyzny oraz na grobach ofiar faszyzmu w Radogoszczu.

Minister przemysłu lekkiego ob. Stawiński zabierając głos w dyskusji stwierdził: Dotychczasowe osiągnięcia wskazują, że związkowcy w coraz większym stopniu czują się współgospodarzami zakładów.

Podczas, gdy klasa robotnicza i związkowcy krajów kapitalistycznych walczą o prawo do pracy, przeciwko wyzyskowi i uciskowi, przeciwko burżuazji, która zaprzedaje interesy ich narodów amerykańskim monopolistom — my walczymy o pełną realizację postulatów gospodarczych, mających na celu zaspokojenie potrzeb ludzi pracy.

Jednocześnie w przemówieniu swoim ob. minister Stawiński po gospodarsku wskazał na przyczyny niewykonywania planów akumulacji przez poszczególne branże przemysłu włókienniczego oraz na sposoby usunięcia ich.

POZDROWIENIA OD WŁÓKNIARZY CHIŃSKICH I FRANCUSKICH

Wiceprzewodniczący Międzynarodowego Zrzeszenia Włókniarzy Aubert złożył delegatom życzenia owocnych obrad. Podziękował polskim związkowcom za wkład pracy jaki wnoszą do międzynarodowej organizacji związkowców oraz za ich konsekwentne umacnianie codzienną pracą sił związkowców na całym świecie walczących o pokój i o wyzwolenie klasy robotniczej spod ucisku w państwach kapitalistycznych.

Następnie w imieniu związkowców francuskich, których jest sekretarzem (Z. Gł. Zw. Wł.) wręczył działaczom polskich związków zawodowych upominki. Otrzymał również upominek generalny sekretarz M.Z.Wł. — Grigoriew Serajew.

W imieniu chińskich włókniarzy powitała zjazd Czang-Sing z-ca przewodniczącego Zarz. Gł. Z. Wł. Chin Ludowych. Przekazała ona związkowcom polskim sztandar od włókniarzy chińskich, na którym wyhaftowane były pozdrowienia.

Podczas wystąpienia gości zagranicznych delegaci zjazdu wznosili na cześć ich narodów, partii komunistycznych i ich wodzów okrzyki.

Na zakończenie obrad pierwszego dnia zjazdu zebrani uchwalili rezolucję (tekst podajemy oddzielnie).

Obrady trwają.

(Sprawozdanie z drugiego dnia obrad podamy we wtorek).

Będziemy pomnażać siły Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — *postanawiają związkowcy w podjętej rezolucji*

W odpowiedzi na imperialistyczne prowokacje, mające na celu pokrzyżowanie pokojowych dążeń narodów całego świata, włókniarze obradujący na IV Krajowym Zjeździe podjęli następującą rezolucję.

Włókniarze polscy, kierując się wskazówkami Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Centralnej Rady Zw. Zaw., wnieśli poważny wkład w rozwój siły gospodarczej Polski Ludowej, podniesienie dobrobytu i kultury mas pracujących.

W swej codziennej pracy i w walce o pokój i socjalizm bierzemy przykład z włókniarzy radzieckich i zacieśniamy współpracę z włókniarzami krajów demokracji ludowej i całego świata.

Z głębokim oburzeniem potępiamy faszystowskie prowokacje w Berlinie i w Korei.

Witamy wraz z całym narodem polskim zwycięstwo klasy robotniczej w NRD, która rozbiła faszystowskie bojówki w Berlinie i pokrzyżowała zbrodnicze plany podżegaczy wojennych.

Pozdrawiamy robotników NRD i solidaryzujemy się z ich walką o zjednoczenie narodu niemieckiego, o demokratyczne i pokojowe Niemcy, o przyjaźń i pokój między narodami.

Na prowokację wrogów pokoju odpowiadamy:

- **jeszcze mocniejszym zwarciem szeregów włókniarzy wokół PZPR i pod sztandarami Frontu Narodowego,**
- **wzmożeniem czujności rewolucyjnej i bezwzględną walką z wrogami pokoju i zdrajcami narodu,**
- **podniesieniem wydajności pracy, wzmożoną walką o pełne wykonanie zadań produkcyjnych,**

Naszą codzienną pracą będziemy stale pomnażać siły Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jako ważnego ogniwa w wielkim obozie pokoju.

IV Krajowy Zjazd Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego w imieniu wszystkich włókniarzy polskich przesyła bratniej Republice Niemieckiej, jej bohaterskiej klasie robotniczej serdeczne wyrazy solidarności w ich walce o słuszną sprawę. Wierni zasadom proletariackiego internacjonalizmu, będziemy pracować jeszcze lepiej, wydajniej, aby zatriumfowała sprawa pokoju.

Niech żyją zjednoczone demokratyczne Niemcy.

Niech żyje PZPR i jej wódz. Towarzysz Bierut.

Niech żyje potężny i stale rosnący na sile wielki obóz pokoju na czele z ZSRR.

Bundestag boński uchwalił reakcyjną ordynację wyborczą

BERLIN. Jak donosi prasa, Bundestag boński uchwalił w piątek ostatecznie ordynację wyborczą, na podstawie której odbyć się mają w roku bieżącym nowe wybory. Nowa ordynacja wyborcza ma charakter jaskrawo reakcyjny. Uniemożliwia ona rzeczywistą reprezentację interesów szerokich mas ludowych Niemiec zachodnich w parlamencie zachodnio-niemieckim. Podstawowe jej przepisy są następujące:

Do Bundestagu bońskiego wybranych ma być 484 posłów, przy czym wybór 242 posłów nastąpić ma bezpośrednio w okręgach wyborczych, a pozostałym 242 posłom do Bundestagu przydzielone być mają mandaty z list krajowych ich partii zgodnie z zasadą proporcjonalności. Każdemu wyborcy przysługują 2 głosy: jeden podczas wyborów w okręgach wyborczych, a drugi — w głosowaniu na kandydatów wysuniętych z list poszczególnych krajów. Ordynacja zakazuje blokowania list stronnictw uczestniczących w wyborach.

Ordynacja zawiera klauzulę, w myśl której mandaty poselskie z list krajowych przydzielone być mogą tylko tym stronnictwom, które w wyniku wyborów w okręgach wyborczych zgromadzą co najmniej 5 proc. ważnych głosów wszystkich wyborców, albo też uzyskają co najmniej jeden mandat poselski.

Frakcja komunistyczna w Bundestagu głosowała przeciwko uchwaleniu nowej ordynacji wyborczej. Komunistyczna Partia Niemiec wypowiada się konsekwentnie za opracowaniem i przyjęciem demokratycznej ordynacji wyborczej, która zapewniałaby przeprowadzenie bezpośrednich, równych i tajnych wyborów do Bundestagu zachodnio-niemieckiego.

I Krajowy Zjazd TWP

(Dokończenie ze str. 1)

Myślę, że odczyt Towarzystwa Wiedzy Powszechnej winien być nie doraźnym odosobnionym w terenie wydarzeniem, ale powinien być zawsze początkiem nowego ożywienia życia umysłowego i kulturalnego, bodźcem do dalszego wzrostu zainteresowań kulturalnych, a w szczególności bodźcem dla czytelnika i w ostatecznym rachunku — bodźcem do samodzielnego, jeczcze bardziej twórczego udziału najszerszych mas w rewolucji kulturalnej.

Przemówienie wiceprezesa Rady Ministrów zebrani przyjęli długotrwałymi oklaskami.

Członek prezydium PAN, prof. dr J. Chałasiński, powitał zjazd w imieniu Polskiej Akademii Nauk.

Referat pt. **„O zadaniach w dziedzinie popularyzacji wiedzy"** oraz sprawozdanie z działalności TWP wygłosił prezes Zarządu Głównego Towarzystwa — prof. dr Z. Młynarski

Po referacie rozpoczęła się dyskusja.

PANORAMA

DODATEK NIEDZIELNY „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO"

Łódź, dnia 28 czerwca 1953 r. Nr 24 (300)

ZNAKI ZWYCIĘSTWA

Największa w historii polskiej partyzantki bitwa z faszystowskimi okupantami, przeprowadzona w Lasach Janowskich przez okrążone oddziały AL i radzieckich „żołnierzy leśnych" 14 i 15 czerwca weszła w stadium kulminacyjne.

Przeciwko trzydziestukilku tysięcznej sile wojsk niemieckich i gestapo, zaopatrzonych w nowoczesny sprzęt wojenny, w czołgi i artylerię, wspieranych z powietrza lotnictwem bombowym i szturmowym — wystąpiły do boju dwie brygady Armii Ludowej i oddziały radzieckie, wsparte grupkami BeCha i aktywistów terenowych PPR — w łącznej liczbie 3.000 żołnierzy.

Mimo pełnego okrążenia, mimo huraganowego ognia artylerii i nieustannie nękających pozycje partyzanckie nalotów bombowych, mimo szalonego obstrzału z broni maszynowej — te 3 tysiące ludzi stawiły skuteczny opór i z pozycji obronnych w rejonie wzgórza Porytowego nad Branwią przeszły do przeciwuderzenia, rozrywając pierścień okrążający i zwycięsko rozstrzygając pierwszą, decydującą fazę bitwy.

Nie można mierzyć tej walki stosunkiem 1:10, stosunkiem cyfr. Trzeba bowiem wymowę liczby przemnożyć przez czołgi, samoloty i ekwipunek bojowy hitlerowskiego żołnierza. Trzeba zdać sobie sprawę z piekielnej siły ognia artyleryjskiego faszystów.

Dopiero taki stosunek 3.000 słabo uzbrojonych ludzi leśnych do potężnie wyekwipowanych 35-tysięcznych wojsk niemieckich i gestapo — w pełni podkreśli ofiarność, ideowość, niezwykły hart żołnierski zwycięzców w bitwie w Lasach Janowskich i Lipskich, słusznie uznanych za kontynuatorów szczytnych tradycji postępowego oręża polskiego.

Stalin podkreślał, omawiając sytuację na froncie koreańskim, a uprzednio, w latach II wojny światowej w rozkazach swych i odezwach — znaczenie ideowości i świadomości żołnierskiej, zasadniczego elementu zwycięstwa.

I oto także na przykładzie bitwy w Lasach Janowskich — sprawdzić można słuszność i doniosłość stalinowskiej nauki wojennej, która świadomego, ideowego człowieka, czy będzie on dowódcą frontu, dywizji, batalionu czy strzelcem, uważa za rozstrzygający czynnik strategii. Tylko w rękach takiego człowieka — plan bitwy i broń zastosowana żyją w pełni, w pełni są wykorzystywane i prowadzą do sukcesów.

Sprawiedliwa sprawa i świadomy, żarliwie ideowy jej bojownik — oto jakże ważne elementy wojennego triumfu. Triumfu, który stał się także udziałem bohaterów bitwy w Lasach Janowskich. Pełni gorących uczuć miłości ojczyzny i narodu, przekonani, że walczą o jej wyzwolenie nie tylko z niewoli hitlerowskiej, ale także o jej nowe, sprawiedliwe, ludowe oblicze — szli polscy partyzanci do walki! Szli wspierani przez braci radzieckich, szli ufni w mądrość wojenną radzieckich oficerów, którzy we wspólnej, leśnej walce, przekazali całą swą wiedzę i doświadczenie sprawie wolności Polski, nieodłącznej od sprawy wielkiej narodowej wojny ZSRR.

W tym czasie łamania się frontów hitlerowskich, w przedagonicznym stadium faszyzmu, w dniach wyraźnie zarysowującego się bankructwa zbrodniczych planów wobec ZSRR, planów nie tylko hitlerowskich przecież, ale troskliwie pielęgnowanych przez imperialistyczne koła całego świata — obóz polskiego wstecznictwa, obóz zdrady narodowej w Londynie i w kraju robił wszystko, by do klęski faszyzmu i III Rzeszy nie dopuścić.

NSZ-towsko AK-owskie hasło „smarowania masłem szyn wiodących na Wschód", by bez przeszkód mogły hitlerowskie transporty dostawać się na front, było odzwierciedleniem cichego porozumienia polskiej burżuazji, jej „rządu", jej „dowództwa" i jej wywiadu — ze zbrodniarzami hitlerowskimi. Było wyrazem tych samych tendencji, które w Londynie łączyły Sosnkowskich, Pragierów i Doboszyńskich, a w kraju Bora-Komorowskiego, Pużaka i Bohuna z NSZ. Tendencji, które patriotom niosły śmierć, ludowi chciały utrwalić niedolę, a Warszawie dać miały katastrofalne zniszczenie i groby 250 tysięcy jej mieszkańców.

W dniach bitwy w Lasach Janowskich przykładem specjalnie jaskrawym tej zdradzieckiej postawy obozu reakcji polskiej — było stanowisko zajęte przez akowskiego pułkownika, późniejszego generała — Kalinę, dowódcę bazy wyszkoleniowej AK, położonej niedaleko wzgórz Porytowskich i koncentrującej ok. 1.500 żołnierzy, doskonale wyposażonych w sprzęt bojowy.

Kalina, jak się potem okazało, szpieg gestapo i agent Inteligence Service — co nie było rzadkim zjawiskiem w kierowniczych kołach londyńskiego podziemia — odmówił pójścia na pomoc walczącym żołnierzom AL i radzieckim partyzantom. Odmówił, powołując się zresztą na odpowiednie zarządzenie tzw. „Krajowej Reprezentacji Politycznej".

Odmowa Kaliny ma swoją gorzką wymowę zdrady.

Zwycięstwo żołnierzy AL ma swoją radosną wymowę patriotyzmu i bohaterstwa.

Oto dwa światy, dwa obozy, dwa kierunki polityczne. Lud i burżuazja, poświęcenie i zdrada, zwycięstwo słusznej sprawy i klęska burżuazyjnych odstępców.

Klęska, dzieło burżuazyjnych odstępców, jeśli chodzi o teren lubelski nastąpiła zresztą bardzo szybko, kiedy nie przebrzmiały jeszcze echa janowskiej bitwy. 23 czerwca bowiem hitlerowcy rozgromili, nie bez zdradzieckiej pomocy Kaliny — bazę AK, mordując prawie 1.400 akowskich żołnierzy. Kalina — uciekł. Jest teraz w Londynie. Oto — logiczna konsekwencja burżuazyjnej „polityki", oto pełen wymowy przykład, że tylko obóz polskiej lewicy, obóz prawdziwej walki niósł narodowi, niósł młodzieży rwącej się do walki — sztandary zwycięstwa, sztandary wolności, sztandary chwały.

Nad walczącymi w Lasach Janowskich bohaterami AL — czerwieniły się, prowadząc do zwycięskiego boju — takie znaki. Dziś powiewają one nad pułkami nowego, Ludowego Wojska Polskiego, bogacąc jego wielką, postępową tradycję braterstwa broni z Armią Radziecką, braterstwa z narodami świata, walczącymi o pokój i szczęście.

K. DĘBNICKI

Człowiek, który ze sztuki nie robił żartów

„...Matejko. Oto człowiek, który... ze sztuki nie czyni żartów. Ale to już ostatni".

(Repin do Stasowa)

Najwybitniejszy, jak ocenia krytyk radziecki B. Suris, malarz historyczny w sztuce zachodnio-europejskiej drugiej połowy XIX w. i największy polski malarz narodowy był Polakiem dopiero w pierwszym pokoleniu. Ojciec artysty był Czechem, który osiedlił się w Krakowie, matka pochodziła ze spolszczonej już rodziny niemieckich

Jan Matejko

rzemieślników. Ton w domu nadawali jednak starsi bracia Jana Matejki, ich wpływ zaważył na jego patriotyzmie, na jego narodowej gorliwości, mieszczańskie pochodzenie ugruntowało podstawy światopoglądu, kultywowane w rodzinie zamiłowanie do historii (najstarszy brat był docentem nauk pomocniczych historii), wytyczyło kierunek twórczości.

W chwili kiedy Matejko wystąpił ze swymi ogromnymi płótnami, romantyczny historyzm na zachodzie Europy stracił już rację istnienia. Burżuazja dawno już opuściła postępowe pozycje — sztuka stała się ostoją reakcji przeciw narastającej sile proletariatu. Zupełnie inaczej kształtowały się stosunki społeczne w Polsce. Klasa robotnicza dopiero się formowała, nie stanowiła jeszcze realnej potęgi politycznej. Porażką zakończył się zbrojny zryw narodowo-wyzwoleńczy — powstanie styczniowe. Jednakże na najbliższym Matejce terenie Galicji przez kilka lat toczyła się jeszcze inna walka: o prymat w narodzie. Obawiając się wzrostu znaczenia mieszczaństwa i widząc w tym zamach na własne przywileje, konserwatywna arystokracja przeciwstawiała się zamysłowi przetworzenia Austrii w monarchię federacyjną z przyznaniem dla dzielnicy szerokiej politycznej autonomii. Obie strony walczące szukały poparcia w masach ludowych. W tych warunkach ogólnie zrozumiała realistyczna sztuka nabierała wagi atutu ideologicznego. Poważnym argumentem propagandowym, jako podstawą wytycznych na przyszłość było wykazanie przyczyn upadku Polski. Konserwatyści usiłowali dowieść, że winę ponosił wadliwy ustrój, mieszczaństwo wskazywało na sprzedajność arystokracji i zdradę interesów narodowych. Dla wygrania tego sporu nie było obojętne oblicze ideowe polskiej szkoły malarstwa historycznego, historyzm był nadal aktualny.

Matejko staje początkowo na stanowisku mieszczańskiego krytycyzmu. Bezgraniczna miłość ojczyzny nie przesłania mu oczu na głębokie antagonizmy społeczne, na egoizm i prywatę klas posiadających, na wrogie i ciągle jeszcze szkodliwe siły rozsadzające Rzeczpospolitą od wewnątrz. Utożsamiając się ze Stańczykiem, któremu w portrecie historycznym z 1862 roku nadaje własne rysy, sceptycznie i z bólem spogląda w przyszłość. Nie dostrzega jeszcze wówczas drogi wyjścia. Na razie poprzestaje na gromieniu sprawców klęski. W pierwszym wielkim i zupełnie już dojrzałym obrazie w wykończonym w 1864 r. „Kazaniu Skargi", ustami kaznodziei rzuca klątwę na rozpanoszonych możnowładców. Tę samą, niezmienioną w ciągu wieków magnaterię piętnuje za sobkostwo i kosmopolityzm w „Rejtanie" (1866). W obu dziełach widzimy wyraźne ujęcie klasowe. Bohaterem pozytywnym jest mieszczanin Skarga oraz Rejtan przedstawiciel rzesz drobnoszlacheckich, człowiek obozu postępu.

W „Unii Lubelskiej", trzecim z tej serii obrazów (1869) — artysta świadomie gloryfikuje unię wolnych narodów. Była to jakby aprobata programu partii federalistów, wywołała też odpowiedni entuzjazm. Pojawia się tu po raz pierwszy u Matejki, motyw chłopa, którego wprowadza Frycz-Modrzewski (znowu postępowy mieszczanin), jako niemego jeszcze świadka zdarzenia.

(Dalszy ciąg na str. 4)

„Stańczyk" wg obrazu Matejki

„DZIEŃ X" I PROWOKACJA BERLIŃSKA

Kłamstwa bońskich szczekaczek na temat charakteru — rzekomo „spontanicznego" berlińskich rozruchów przygważdżane są niemal co dzień przez wciąż nowe fakty świadczące, że próba wywołania rozruchów była dziełem tych samych ludzi, którzy dokładają wszelkich starań, by nie dopuścić do zjednoczenia Niemiec, by wzmagać tempo remilitaryzacji, by wywoływać i podsycać tendencje rewizjonistyczne.

Dotkliwym ciosem dla reakcyjnej propagandy były zeznania Wernera Kalkowsky'ego, członka kilkudziesięcio osobowej specjalnie wyposażonej i ponstruowanej bandy, która została w dn. 17 czerwca przerzucona na teren demokratycznego Berlina.

Zadaniem tej bandy było, jak zeznał Kalkowsky: „Atakować gmachy rządowe, wzniecać pożary, rabować sklepy, napastować policjantów ludowych i w ogóle występować przeciw organom władzy, używając równ'eż broni..."

W świetle tych zeznań, w świetle faktów o których już pisano na tym miejscu w ub. tygodniu, a więc dziwnej zbieżności wybuchu zamieszek z obecnością i ożywioną działalnością w Berlinie zachodnim m. in. szefa wywiadu USA Allana Dullesa i ministra do spraw ogólnoniemieckich Kaisera — specjalnej wymowy nabierają przytoczone przez niektóre pisma fakty dotyczące przygotowań do „dnia x".

Otóż w marcu 1952 r. z inicjatywy, tegoż właśnie Kaisera, nie bez pomocy amerykańskich funduszów, powstała specjalna organizacja, której zadaniem było przygotowanie „dnia x" — uderzenia przeciw N emieck ej Republice Demokratycznej. Już w końcu marca Kaiser oświadczył: „jest rzeczą możliwą, że „dzień x" nastąpi wcześniej, niż sceptycy mają odwagę przypuszczać"...

W grudniu tego roku organizacja została oficjaln e zatwierdzona przez rząd boński, w związku z czym pismo „Frankenpost" informowało że „komitet międzyministerialny radzi nad zarządzeniami w związku z dn'em x"...

Tak więc coraz więcej dowodów pozwala na określenie wypadków berlińskich, jednym słowem — prowokacja. Prowokacja tym jednak różniąca się od zamierzeń jej zachodnio-niemieckich i amerykańskich autorów, że spalona na panewce. Jedynym jej rezultatem było, że jeszcze raz zdemaskowane zostały siły dążące do uniemożliwienia przywrócenia jedności Niemiec i do rozpętania agresji. Rezultatem jej było także jeszcze większe skupienie mieszkańców NRD wokół rządu, a wszystkich uczciwych Niemców wokół idei pokoju i jedności.

PRAWDZIWY GŁOS FRANCJI

Nie w Zgromadzeniu Narodowym, nie wśród politycznych przywódców, najrozmaitszych burżuazyjnych partii i ugrupowań, nie w ich targach i dyskusjach w czasie kryzysu rządowego szukać należało prawdziwego głosu Francji.

Porównajmy zresztą:

„...Jego osoba jest mało znana opinii publicznej, jego „etykieta" polityczna nie jest tak wyraźna jak poprzedniego kandydata na premiera..." Tak piszą burżuazyjne gazety o „walorach" 8 z kolei kandydata na prem'era — Laniela. Chęć oszukania szerokich mas narodu jest tu aż nadto wyraźna.

I czyż takie sądy, jak cytowany powyżej można uznać za reprezentatywne dla szerokich mas francuskich? Pytanie niemal retoryczne. Odpowiedzi — że tak nie jest — dostarcza każdy dzień.

Setki tysięcy ludzi walczących w obronie życia Rosenbergów, setki tysięcy manifestujących pragnienie zakończenia brudnej wojny w Vietnamie, tysiące strajkujących z żądaniem rządu jedności, któryby prowadził politykę pokoju i ochrony swobód demokratycznych — to jest prawdziwy głos Francji. Głos, który rozlega się coraz potężniej, płosząc sen z powiek reakcyjnych polityków.

ZA DRUTAMI TITOWSKIEGO OBOZU

Nie od dziś Jugosławia pod rządami faszystowskiej kliki Tito — Rankowicza, przypomina wielki obóz koncentracyjny, w którym wzrost policyjnego terroru idzie w parze ze wzrostem nędzy, bezrobocia i głodu.

Ostatnio organ jugosłowiańskich rewolucyjnych emigrantów „Napred" opublikował obszerny artykuł omawiający upadek gospodarczy kraju i wzrost nędzy szerokich rzesz ludności pod rządami Tita.

Nas, przyzwyczajonych do codziennych n'emal dumnych meldunków o wzroście produkcji, do radosnych bilansów wykonania planów gospodarczych, tym mocniej uderzają przytoczone w tym artykule cyfry produkcji w Jugosławii. Otóż ogólna produkcja w 1953 r. w stosunku do r. 1952 np. w przemyśle spożywczym zmniejszyła się o 22 proc., we włókienniczym o 10 proc., w chemicznym o 22 proc.

Panorama Tygodnia

Wraz ze spadkiem produkcj' rosną gwałtownie ceny. Np ceny pszenicy w ciągu jednego tylko miesiąca w niektórych okręgach wzrosły 2 i 3-krotnie.

Jeżeli komuś jeszcze potrzeba dowodów do czego prowadzi masy renegacka polityka takich jak Tito — a były przecież próby dojścia do władzy (pod auspicjami anglo-amerykańskiego wywiadu) różnych rodzimych titów również na Węgrzech, w Czechosłowacji, były również plany w stosunku do Polski — wówczas przytoczone powyżej cyfry mogą być jeszcze jednym z długiego szeregu dowodów. Dowodów zdrady i zaprzedania narodu w niewolę amerykańskiego imperializmu.

KRYPTONIM: „ROYAL FLUSH"

Deklamacje, nawet najbardziej afektowane o cywilizacyjnej misji białych kolonizatorów w Afryce znajdują na zachodzie coraz bardziej znikomą garstkę łatwowiernych. Ale i ci w obliczu codziennych doniesień z ponurego teatru zbrodni i morderstw w Kenii z coraz większym sceptycyzmem przyjmują enuncjacje burżuazyjnej propagandy o „misji" i „posłannictwie".

Bo silniej od frazesów przemawiają fakty z przeprowadzanej ostatnio operacji „royal flush".. Tak nazwano terrorystyczną akcję przeciw tysiącom prawowitych właścicieli tej ziemi, akcję w której dzień w dzień padają na stokach Mount Kenia dziesiątki zamordowanych mężczyzn, kobiet i dzieci. Mordowanych przez białych barbarzyńców spod znaku imperializmu kolonialnego.

W przekrzywionym zwierciadle

Deprymującym nazwał subwencjonowany przez Amerykanów tygodnik „Qu'ck" powyższe zdjęcie. Przedstawia ono jednego z żołnierzy armii ludowej w Korei po powrocie z amerykańskiego obozu jenieckiego, w ramach ostatniej wymiany chorych i rannych jeńców. Zrzuca on z siebie otrzymane od władz USA części ubrania by nic nie przypominało mu pobytu w obozie.

Nic dziwnego, kto spojrzał w oczy mordercom z Koŕedo, ma raz na zawsze dosyć amerykańskiej „wolności" i amerykańskiej „pomocy".

Z Hermesem w nieznane

Zapewne nie każdy wie, że nasza Ziemia prócz swych „dorosłych" sióstr i braci — planet Merkurego, Wenus, Marsa, Jowisza, Saturna, Urana, Neptuna i Plutona — posiada jeszcze dziesiątki tysięcy mniejszych braci i sióstr — maleńkich planet zwanych asteroidami. Po grecku słowo „asteroid" oznacza „podobny do gwiazdy". I rzeczywiście nawet w najbardziej silnych teleskopach planety te wyglądają jak gwiazdki — tak są one małe. Największa z nich, Ceres, posiada średnicę ok. 770 km, a objętość jej jest w takim stosunku do objętości Księżyca, co objętość Księżyca do objętości Ziemi. Pallada posiada średnicę 490 km., Westa — 380 km, Junona — 190 km. Najmniejsze ze znanych nam asteroidów posiadają średnicę w granicach jednego kilometra i mogłyby się pomieścić na terenie dużego parku.

Wszystkie te planety krążą pomiędzy orbitami Marsa i Jowisza. Otrzymały one najbardziej różnorodne nazwy — związane już to z mitologią, już to ze światem współczesnym. Spotykamy wśród asteroidów planetę Amundsenię, Władilenę (od rosyjskiego imienia Lenina — Władimir), Moskwę itp.

Już niewiele czasu dzieli nas od chwili, gdy pierwsze statki międzyplanetarne — rakiety wyruszą na podbój wszechświata. Oczywiście, pierwszą podróż najwygodniej będzie odbyć na Księżyc, gdyż znajduje się on od nas najbliżej. Potem terenem naszych badań staną się Wenus i Mars.

Czyż nie można jednak w naszej podróży międzyplanetarnej wykorzystać asteroidów, których orbita w okresie największego zbliżenia przechodzi „niedaleko" od Ziemi, po to, by w tym czasie „wsiąść" na nią, okrążyć razem z nią Słońce, i w odpowiednim momencie „wysiąść" z tego pociągu międzyplanetarnego, gdy znów będzie „niedaleko" Ziemi?

W 1937 roku został odkryty asteroid zwany Hermesem. Pobił on rekord „zbliżenia" do Ziemi, gdyż przeleciał w odległości „tylko" 1 miliona km od nas, to znaczy w odległości trzy razy większej niż ta, która dzieli nas od Księżyca.

Hermes byłby dla nas pięknym punktem obserwacyjnym. Moglibyśmy obserwować Ziemię w kolorach określonych kolorem gleby i roślinności. Przy największym zbliżeniu Hermesa do Ziemi, Ziemia świeciłaby 15 razy silniej niż Księżyc. Przez zbudowany na Hermesie teleskop podobny do największych współczesnych teleskopów, moglibyśmy z niego nawet obserwować w postaci oddzielnych nieokreślonych punktów przedmioty na Ziemi wielkości od 500 metrów. Widzielibyśmy tereny zajęte przez miasta, olbrzymie tereny leśne, dym wznoszący się nad dużymi miastami przemysłowymi itp.

Ale przecież nie to jest celem naszej podróży na Hermesa. Chodzi o to, że wraz z Hermesem moglibyśmy „przelecieć" koło Merkurego w odległości pięć razy mniejszej niż ta, która dzieli naszą Ziemię od Merkurego. „Przemknęlibyśmy" o wiele bliżej Wenus i Marsa, na których z pewnością można by odkryć wiele ciekawych rzeczy. Na koniec droga nasza przechodziłaby pomiędzy asteroidami, z których, jedne prześcigałyby nas, a inne my byśmy doganiali. Wiele ciekawego moglibyśmy widzieć podczas naszej podróży.

Nie można jednak powiedzieć, by nasza podróż odbywała się w „komfortowych" warunkach. Chodzi o to, że Hermes posiada średnicę zaledwie jednego kilometra. Działanie siły ciążenia jest tam 10 tys. razy mniejsze niż na Ziemi. Nie mówimy już o tym, że nie ma tam żadnej atmosfery i dosłownie nie ma czym oddychać. Ten brak moglibyśmy usunąć wdziewając specjalny ubiór wyposażony w aparaty tlenowe. Ubiór ten mógłby również posiadać specjalne aparaty regulujące temperaturę, ciśnienie — wszystko to wygodnie można by było nosić na swoich plecach, gdyż na Hermesie ciężar, który waży na Ziemi 10 ton, ważyłby zaledwie 1 kilogram. Największe przykrości sprawiałaby nam mała siła ciążenia. Gdybyśmy z radości chcieli na Hermesie podskoczyć, to byśmy się podnieśli tak wysoko, że została by przekroczona granica przyciągania planety i na zawsze oddalilibyśmy się w przestrzeń międzyplanetarną. Wskutek każdego nieostrożnego ruchu podnosilibyśmy się nad planetę, na którą wracałoby się bardzo powoli, gdyż „padanie" z wysokości jednego metra trwałoby aż... 42 sekundy. Za to, ku zazdrości indyjskich fakirów, moglibyśmy zupełnie bez bólu spać na ostrych kamieniach, pokrywających powierzchnię planety. Nasz zegar wahadłowy tak mocno by się na Hermesie spóźniał, że trzeba by go było wyrzucić, a zegar, który by tu prawidłowo chodził musiałby mieć wahadło długości... ułamka milimetra.

Wiele ciekawego można by było napisać o naszej podróży na Hermesie. Podróże międzyplanetarne nie są już teraz jedynie fantazją, jaką były do niedawna. Dzięki odkryciom w dziedzinie energii atomowej, dzięki niestrudzonej pracy uczonych radzieckich— przodujących uczonych świata, fantazja przekształca się w rzeczywistość, w realność. Już niedaleki jest ten czas, gdy postępowi uczeni świata od naukowej obserwacji wszechświata przez teleskopy, spektografy itp. przejdą do jego bezpośredniego „zwiedzania".

B. A.

Badania etnograficzne w radzieckiej Nadbałtyce

Instytut Etnografii Akademii Nauk ZSRR wespół z akademiami nauk republik: Litewskiej, Estońskiej i Łotewskiej zorganizował w roku ubiegłym kompleksową ekspedycję w celu przestudiowania kultury, bytu i historii pochodzenia narodów nadbałtyckich. W ekspedycji udział wzięli pracownicy naukowi Moskwy, Leningradu i republik nadbałtyckich.

Grupy ekspedycji przebywały w licznych wsiach kołchozowych Łotwy, Litwy i Estonii, zebrały bogaty materiał: wzory sztuki plastycznej, różnorodne przedmioty codziennego użytku. Dokonano wiele szkiców i fotografii ilustrujących życie narodów nadbałtyckich, spisano baśnie i pieśni ludowe. Zebrano także bogaty materiał antropologiczny. Uczestnicy ekspedycji wiele uwagi poświęcili przestudiowaniu przemian, jakie nastąpiły w życiu narodów nadbałtyckich w latach władzy radzieckiej. Dokładnie przestudiowano kulturalne więzy łączące narody nadbałtyckie z rosyjskim.

ROZSTRZYGNIĘCIE WIELKIEGO KONKURSU TYGODNIA

z dnia 14 czerwca br.

Podajemy prawidłowe rozwiązanie. Tak wyglądają złożone obrazki:

Obrazki te są ilustracją następujących haseł:

1. (Rysunek górny): Gotówkę przeznaczoną na późniejsze wydatki składaj na książeczkę PKO.
2. (Rysunek środkowy): Pieniądz powierzony PKO przyczynia się do rozwoju gospodarczego kraju i wraca do rąk właściciela na każde jego żądanie.
3. Rysunek dolny): Książeczka PKO chroni pieniądz przed zniszczeniem i zgubieniem.

A oto lista nagrodzonych:

Nagrody ofiarowane przez Wojewódzki Oddział PKO w Łodzi wylosowali:

1. Leopold Ilkowski, Łódź, Żelazna 17 m. 30 — książeczka oszczędnościowa PKO z wkładem 100.— zł;
2. Zygmunt Kubiak, Łódź, Łomżyńska 24 — książ. oszczędn. PKO z wkładem 50.— zł;
3. Chowański Władysław, Łódź, Marynarska 24a m. 5 — książ. oszczędn. PKO z wkładem 50.— zł;
4. Adamski Jerzy, Łódź, Narutowicza 74 — książ. oszczędn. PKO z wkładem 50 — zł;
5. Stępień Grzegorz, Moszczenica k. Piotrkowa Tryb., Świetlica — książ. oszczędn. PKO z wkładem 50.— zł.

Poza tym nagrody książkowe ofiarowane przez redakcję „Dziennika Łódzkiego") przypadły w drodze losowania następującym uczestnikom konkursu:

1. Jarzębowskiej Helenie (Łódź Piotrkowska 84), 2. Jóźwickiej Alusi (Łódź, Księży Młyn 9), 3. Budzyńskiemu Jerzemu (Łódź, Gdańska 85), 4. Denelowi Tadeuszowi (Skierniewice, Jednostka wojskowa), 5. Suszczyńskiej Stanisławie (Łódź, Al. Kościuszki 93 m. 4).

Miejscowych prosimy o zgłoszenie się do redakcji po odbiór nagród. Zamiejscowym wyślemy pocztą.

PANORAMA FILMOWA

Zdjęcie z nowego filmu chińskiego pt. „Zjednoczeni dla jutra", którego akcja rozgrywa się w Szanghaju krótko przed wyzwoleniem przez wojska ludowe pod dowództwem Mao Tse Tunga. Film ten ujrzymy prawdopodobnie wkrótce w Polsce.

Grupa młodych reżyserów włoskich, debiutujących od niedawna w filmach fabularnych przystąpiła do realizacji filmu „Kochankowie miasta" wg scenariusza Cesare Zavattiniego. Film będzie się składał z siedmiu epizodów, które dadzą pole do popisu reżyserom: Emmerowi (twórca filmu o Leonardo da Vincim), Felliniemu, Francioliniemu, Risiemu, Tellinemu, Lizzaniemu (reżyser sławnego filmu „Uwaga bandyci!") i Lattuadzie, najbardziej z nich dojrzałemu i uznanemu (filmy „Bez litości", „Anna" i „Płaszcz" wg Gogola).

Trudności produkcyjne zmuszają francuskich realizatorów do szukania szczęścia w produkcji mieszanej. M. in. znany reżyser Yves Allegret przystępuje do realizacji filmu francusko-meksykańskiego pt. „Dumni" wg scenariusza Sartre'a. Zdjęcia wykonuje znakomity operator meksykański Gabriel Figueroa, zdobywca trzynastu medali na festiwalach filmowych po wojnie (m. in. w Mariańskich Łaźniach w Czechosłowacji). Film będzie gotowy już w tym roku, zdjęcia zostaną nakręcone w Meksyku. Główne role w filmie kreować będą Michele Morgan i prawdopodobnie Gerard Philipe.

* * *

Francuski reżyser J. P. Melville opracował adaptację filmową komedii Moliera „Mieszczanin szlachcicem" z zachowaniem tekstu dialogów oryginalnych. Na wykonawców ról głównych przewidziani są Maurice Chevalier i znakomity reżyser i aktor włoski Vittoro de Sica.

* * *

Kinematografia indonezyjska, która popisała się już udanym debiutem w Europie (na VII festiwalu w Karlovych Varach) wyprodukowała nowy, kolorowy film pt. „Rodryg ze wsi". Temat tem filmu jest praca chłopów na wielkich plantacjach, należących do niedawna do właścicieli holenderskich, którzy eksploatowali kraj jak zwykłą kolonię.

* * *

Ilia Erenburg opracował adaptację filmową swojej ostatniej powieści „Dziewiąta fala", która wkrótce ukaże się w polskim tłumaczeniu. Współautorem scenariusza jest G. Kozincew, który będzie reżyserował film.

Idziemy na węgorze

Ze względu na to, że węgorz żeruje po zachodzie słońca, łowienie tej ryby podczas ciepłych, bez księżycowych nocy ma w sobie dużo uroku. Węgorz chwyta przynętę najlepiej od zmierzchu do północy. Bywają również wypadki złowienia tej ryby na wędkę pośród dnia, ale należą one do bardzo rzadkich wyjątków, ponieważ węgorz „boi się" światła.

Do połowu węgorza należy używać mocnych wędzisk z kołowrotkiem, żyłki o grubości 0,50 mm, ciężarków śrucinowych, przy połowie na wodach stojących lub oliwek, podczas łowienia w rzekach oraz mocnych haczyków o długim ramieniu nr 3—5.

Wobec tego, że połów tej ryby odbywa się przeważnie w porze nocnej łowimy węgorze przy użyciu wędki gruntowej bez spławika.

Przy łowieniu węgorzy jako przynęty używamy: dżdżownic (kopanych), rosówek średnich rozmiarów, mięsa, ślimaków, kiełbi, ukleji, małych płotek. Ryby te z równym powodzeniem mogą być używane żywe lub śnięte. Najlepszą jednak przynętą na węgorza są na wodach bieżących larwy minoga rzecznego (węgorzyce).

Miejscem połowu węgorzy na rzekach będą wody wolno płynące, położone poniżej jazów, tam, zastaw młyńskich, w pobliżu zwalonych drzew itp. W wodach stojących węgorz wypływa na żer na płyciny obfitujące w skorupiaki i drobne rybki.

Węgorz chwyta przynętę energicznie i zdecydowanie i nie zdarza się, aby np. ją wypluł. Zacięcie tej ryby powinno nastąpić prawie natychmiast po dostrzeżeniu brania. Z holem węgorza nie należy się bawić, aby nie dopuścić do zaplątania wędki między korzeniami lub roślinami wodnymi. Ze względu na to, że węgorz połyka bardzo głęboko haczyk, należy obciąć przypon i haczyk wyjąć w domu po uśmierceniu ryby

Człowiek, który ze sztuki nie robił żartów

(Dokończenie ze str. 3)

Wkrótce jednak mieszczaństwo kapituluje a jednocześnie arystokraci wzmagają nacisk na uchodzącego już za znakomitość malarza. Matejko ulega częściowo, czego wyrazem stają się dalsze dzieła: „Batory" symbol kultu władzy, „Hołd Pruski", „Bitwa pod Grunwaldem", reprezentacyjne portrety. Artysta nie przeszedł jednak na stronę reakcji i nie przestał być nadal twórcą prawdziwie narodowym. Straciwszy wiarę w postępowość burżuazji i w jej chęć walki o niepodległość, zaczyna szukać sprzymierzeńców dla sprawy polskiej. Z tą myślą „Sobieskiego pod Wiedniem" zawozi osobiście do Watykanu a „Dziewicę Orleańską" pragnie przekazać narodowi francuskiemu. Była to błędna orientacja, oczywista polityczna naiwność, ale podkreślić należy szczerość intencji i ogromną bezinteresowność.

Dzieła Matejki straciły już pierwotne znaczenie aktualnościowych deklaracji politycznych, ale nie zostało naruszone ich potężne ogólnoludzkie oddziaływanie. Namiętne, posunięte do drobiazgowej dokumentacji, poszukiwanie prawdy tym silniej wydobywa ich treść humanistyczną, wiarę w człowieka. Wbrew bowiem podszeptom arystokracji, dla Matejki człowiek, społeczeństwo ludzkie jest twórcą historii. Idea „Grunwaldu" jest wspólną walką wolnych narodów przeciwko najeźdźcy. W „Koperniku" sławi potęgę ludzkiego rozumu. W zmienionym później szkicu do „Kościuszki pod Racławicami" naczelne

Rejtan wg obrazu Matejki (fragment)

miejsce zajmuje masa chłopska — rzeczywiści zwycięzcy. Artysta nie pojął nigdy przodującej roli proletariatu, ale pod koniec życia uświadomił sobie, że trzeba stawiać na chłopstwo. I w swoim testamencie politycznym, w niedokończonym obrazie „Śluby Jana Kazimierza" ujmuje sprawę jasno: uwłaszczenie chłopa, wyzwolenie klas uciskanych było i zostaje jedyną słuszną drogą prowadzącą do wielkości narodu.

Wyznawcy hasła „sztuka dla sztuki" traktowali Matejkę jako epigona dawno przebrzmiałych prądów. W sposób właściwy oceniali go tylko wielcy realiści rosyjscy. W 60 lat po śmierci artysty sprawdziły się słowa Repina — przeminęły modne „izmy", a Matejko, ów wątły, chorowity człowiek, którego siły złamała pasja twórcza, pozostał kolosem, dla dzieła jego nie ma miary w sklepikach handlarzy obrazów.

HENRYK ANDERS

UŚMIECH i żądło

Wzór

Nic dziwnego, że osiąga tak dobry czas, mając stale przed oczyma taki przykład...

Chór zachodnio - niemieckich przemysłowców pod kierunkiem Adenauera. Nie dopuśćmy do rozmów mocarstw czterech. — To zepsuje tylko nasz interes. — Cóż znaczy życie bez większego zysku...

Opowiadanie męża

Moja ukochana małżonka została aktywistką związkową. Pewnego wieczoru wróciłem z pracy do domu i zamiast wesołego powitania u progu znalazłem na stole karteczkę

„Muszę wziąć udział w zebraniu Ligi. Wrócę do domu o ósmej. — Jeśli masz ochotę, możesz przyrządzić sobie jaja. Sól jest w drugiej szufladzie, patelkę znajdziesz w kredensie".

Twoja Jordanka.

Obejrzałem tę notatkę nie bez pewnego zdziwienia. Następnie zgniótłszy papier rzuciłem go na podłogę. Tego już było za wiele.

Bębniąc palcami po stole rozmyślałem — jakimi słowy zgotuję jej przyjęcie i jakiego gestu użyję, by wskazać na zaniedbany przez nią dom obwieszczając przy tym uroczyście: „Wybieraj! Albo mnie i to skromne mieszkanko, albo wszystkie twoje babskie sprawy z niańczeniem dzieci włącznie!" Oczywiście, przywykła do posłuszeństwa małżonka wybierze mnie. Z płaczem weź mie mnie w objęcia, zacznie szlochać, — a potem, gdy już jej wybaczę, przyrządzi mi jaja tak, jak to lubię. Myśli te, schlebiające męskiej ambicji zostały przerwane głośnym otwieraniem drzwi.

Wracała moja żona. Rozmowa nasza trwała krótko. Niestety, moje argumenty nie były widocznie dość przekonywające. Wskazywały na to jej ostatnie słowa:

„A ja zakazuję ci występować wobec mnie w roli tureckiego paszy i średniowiecznego despoty. Jestem pełnouprawnioną obywatelką i mimo wszelkie zakazy i ograniczenia ze strony męża, będę brała czynny udział w życiu politycznym kraju. A jeśli sądzisz, że mnie zastraszysz swoim śmiesznym postępowaniem, to wiedz, że się sromotnie zawiodłeś".

Mniej więcej przez okres miesiąca gniewałem się na żonę. Następnie pojednaliśmy się w bardzo ciekawych okolicznościach.

Pewnego dnia, a było to zdaje mi się we wtorek, mieliśmy zebranie organizacyjne i jak zwykle, przyszedłem na nie z opóźnieniem. Usiłowałem niepostrzeżony przez przewodniczącego wśliznąć się na salę, gdy nagle usłyszałem znajomy głos kobiecy. Kiedy zerknąłem w stronę mównicy, stanąłem jak przygwożdżony. Przetarłem sobie oczy, lecz nie żadna pomyłka — tam przy mównicy stała moja Jordanka.

„Teraz — pomyślałem „chce mi dać lekcję z dziedziny polityki! Któż powierzył jej to odpowiedzialne stanowisko? Wygląda to jakby w naszej organizacji brakowało mężczyzn!"

Z początku myślałem o wszelkich możliwych sprawach obserwując muchy latające u okna. Stopniowo jednak poczynałem słuchać. Mówiła zwięźle, przystępnie i mądrze. Nie zająknęła się ani razu a wszyscy obecni gapili się na nią jakby pierwszy raz w życiu widzieli mówcę. — Trudno mi się do tego przyznać, ale duma rozpierała mi piersi.

Przypatrz że się, moja Jordanka! Moja żoneczka! Po skończonym zebraniu wszyscy zaczęli mi gratulować, a nawet sam przewodniczący zbliżył się do mnie i podając rękę rzekł:

„Brawo, brawo, dzielną macie żonę towarzyszu Pietrowie. Duma naszego związku! Wam także należy się uznanie za wspaniałomyślność, z jaką przyzwalacie swej małżonce na pracę społeczną. Albowiem bywają mężczyźni, którzy... Rozumiecie... hołdują przestarzałym poglądom... Filistrzy... Rozumiecie..."

„Tak, tak", wyjąkałem z trudem, czując na sobie czyjeś szelmowskie spojrzenie.

„Teraz nie masz potrzeby się jąkać — wszystko należy już do przeszłości" — odezwał się ktoś poza moimi plecami i ciepła ręka uchwyciła moją. W tejże chwili zawładnęła mną nieprzeparta żądza, by na oczach wszystkich uściskać moją najdroższą Jordankę i obsypać pocałunkami. Rzecz jasna, na nic takiego się nie zdecydowałem. Silnie potrząsnąłem tylko prawicę przewodniczącego i śpiesznie z „dumą związku" wymknąłem się z sali.

Zaraz po tym wydarzeniu zasiadłem do biurka i napisałem powyższe opowiadanie.

tłumaczył z rosyjskiego
J. Stanisławski

Turyści w Paryżu

— A oto dom, w którym 3 kwietnia 1952 r. znalazłem mieszkanie.

Między rybkami

Harfa i karpie

(słowa: La Fontaine, muzyka: Derana)

KONTRATAK

DROBIAZGI

W wielkim kinie na Brodvay w Nowym Jorku wyświetlany był film pt. Amerykański wiek. Aby zapewnić sobie większą frekwencję właściciel kina zamieścił obok plakatu ogłoszenie: „Jeszcze tylko kilka dni".

Wkrótce po zamieszczeniu ogłoszenia wezwany został przed komisję badania działalności anty-amerykańskiej.

* * *

Zdenek i Jarosław wybrali się w Pradze na turniej bilardowy. Dwóch zawodników popisywało się akurat swoją umiejętnością. Serie 60 i 80 karamboli następowały jedna za drugą. Zdenek zwraca się po pewnym czasie do kolegi.

— Słuchaj, czy to naprawdę jest bilard, to w co oni grają?

— Ależ naturalnie — wykrzyknął tamten.

Zdenek potrząsnął głową. — Chciałbym więc wiedzieć, jak się nazywa gra, w którą my ciągle gramy.

* * *

W ciemnej ulicy w Bonn do idącego samotnie przechodnia podchodzi gangster z wyciągniętym pistoletem.

— Ależ człowieku, przecież nie możesz mi tak po prostu zabrać wszystkich moich rzeczy.

— Niech się pan nie denerwuje. Chcę zeuropeizować tylko pana kosztowności.

* * *

Po przepitej nocy Mc Carthy budzi się w południe. Podchodzi do lustra i przygląda się odbiciu swej twarzy. Po chwili przerażony telefonuje na posterunek policji.

— Przysłać tu natychmiast agentów. W moim mieszkaniu przebywa jakiś niewyraźny typ. Podejrzewam go o działalność antyamerykańską.

(zg)

* * *

W „rządzie" londyńskim toczy się narada.

— Właściwie kto powinien wygłosić przemówienie z okazji „święta morza".

— Oczywiście „minister skarbu".

— Dlaczego on właśnie?

— Bo te parę dolarów, jakie mamy w „skarbie" to nasza jedyna „flota". (zg)

ROZRYWKI UMYSŁOWE

pod redakcją R. Miałkowskiego

1. DZIAŁANIA ARYTMETYCZNE

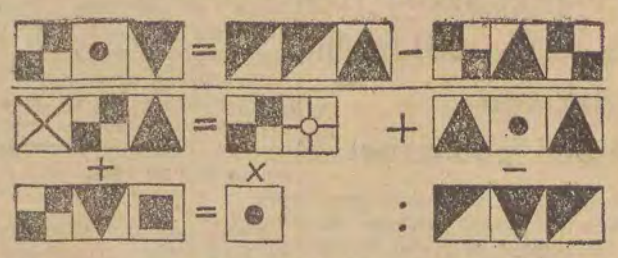

Każdy znak (kwadracik) zastąpić cyfrą w ten sposób, aby spełnić zaznaczone działania. Jednakowy znak odpowiada jednakowej cyfrze.

2. KONIKÓWKA

	dzy	kie		
wszyst	do	fy	na	
mię	kon	ro	we	
dro	ko	zy	ro	flik	win
roz	dze	po	wa	
w	wań	wią	ny	
	łyć	ne		

Ruchem konika szachowego odczytać rozwiązanie.

Wśród osób, które nadeślą prawidłowe rozwiązanie przynajmniej jednego zadania rozrywkowego rozlosujemy **5 wartościowych nagród książkowych.** Rozwiązania należy nadsyłać w terminie tygodniowym pod adresem: **Redakcja „Dziennika Łódzkiego", Łódź 1, Piotrkowska 96, z dopiskiem na kopercie „Rozrywki umysłowe".**

ROZWIĄZANIE ZADAŃ
z dnia 14 czerwca br.

1. Krzyżówka. Poziomo: koło — rzeźba — romb — zero — mostek — alka. **Pionowo:** otofon — orbita, reszka — oberek.

2. Kwadrat magiczny: 1. Brokat. 2. Robota. 3. Oberon. 4. Korynt. 5. Atonia. 6. Tantal.

Nagrody książkowe wylosowali: 1. Zdzisław Zgierski, Łódź, Zakątna 52 m. 2; 2. Barbara Majkowska, Pabianice, Warszawska 106; 3. Stanisław Szczurowski, Łódź, Piotrkowska 61; 4. Jan Jaworski, Łódź, Nawrot 37 m. 2; 5. Zofia Ruraż, Łódź, Kilińskiego 190.

W pewnej kapitalistycznej gazecie

(wg „Daily Worker")

— Pierwszorzędna wiadomość, szefie. 1.000 Afrykańczyków zostało zabitych w Kenii.
— ...

— Najświeższy telegram. Partie lewicowe we Włoszech zwiększyły swój stan posiadania do przeszło 10 milionów głosów.
— ...

— Wiadomość z ostatniej chwili. Tysiące ludzi zgromadziły się przed ambasadą USA i żądają uniewinnienia Rosenbergów.
— ...

— ...Na otwarcie wyścigów w Ascot przybyła w otwartym powozie i miała na sobie...
— Na tę wiadomość dawno czekałem. Natychmiast zrobić miejsce na pierwszej stronie.

— Cóż to? Byliście na urlopie kolego? Nawet nie zauważyłem, że was nie było.

TEATRZYK Panoramy

W rolach głównych:
ANATOL SERDUSZKO — natchniony poeta
CHÓR BIUROKRATÓW

AKT I i JEDYNY

Anatol Serduszko (biega po ulicy Zawiszy):
— Kwadranse płyną, czas szybko leci,
Gdzieżeś, ach gdzieżeś numerze trzeci?
Chór biurokratów (ponuro):
— Próżno poeta błądzi i szuka...
Odszukać bloki ZOR-u — to sztuka!
Biurokrata stary (recitativo):
— Na mocy okólnika nr 777007-ęęąbzz-ó-19 nowe bloki budowane przez Zakład Osiedli Robotniczych nie są oznaczane kolejnymi numerami według numeracji domów na ulicy, przy której są wybudowane. Mają natomiast własną numerację kolejną w całym mieście. W ten sposób blok numer 3 stoi w końcu ulicy Zawiszy, a na przykład blok numer 4 może stanąć w połowie ulicy Lwowskiej...
Biurokrata młody (radośnie):
— A blok numer 58 można postawić, przypuśćmy na Zachodniej.
Chór biurokratów:
— Na skutek tego, w tych stronach co dzień
Błądzi niejeden biedny przechodzień,
Błądzi listonosz, błądzi inkasent
I pogotowie zabłądzi czasem.
Anatol Serduszko:
— Dość. Teraz trochę brutalnego realizmu. Psiakrew! Czy tych bloków nie można ponumerować tak, żeby można było do nich trafić? To znaczy — według ulic przy których one stoją?
Chór biurokratów (z oburzeniem):
— Nie można! Gdyby zlikwidować kolejną numerację bloków w całym mieście, ile by to było trzeba liczenia, żeby dowiedzieć się, ile tych bloków zostało już wybudowanych!
Anatol Serduszko: *(próbuje jeszcze dyskutować, ale biurokraci pospiesznie opuszczają kurtynę, w której fałdach ginie głos Anatola).*

WBł

Wiadomości z kraju

Nowe metody pracy w rybołówstwie morskim

W coraz szerszym zakresie w naszym rybołówstwie morskim stosowane są nowe metody pracy. Poważnie przyczyniło się do przełamywania trudności w rybołówstwie morskim przejście wszystkich rybaków Państwowego Przedsiębiorstwa Połowów i Usług Rybackich „Arka" na połowy wielodniowe. Zorganizowane zostały również tzw. zespoły połowowe kutrów, polegające na wyruszaniu na połowy zbiorowe, co ułatwia i umożliwia kolektywną współpracę rybaków.

115 nowych spółdzielni produkcyjnych

W bieżącym roku powstało w woj. gdańskim 115 nowych spółdzielni produkcyjnych i w ten sposób liczba gospodarstw zespołowych w woj. gdańskim wzrosła do 353.

Poważnie również wzrosła na Wybrzeżu w ostatnim okresie liczba komitetów założycielskich. Jest ich obecnie ponad 100. Na uwagę zasługuje fakt, że większość komitetów założycielskich powstała w pow. wejherowskim i kościerskim, a więc na tym terenie, gdzie dotychczas spółdzielczość produkcyjna rozwijała się najsłabiej.

PKS-owskie sprawy

Wygodnym autokarem pojadą dzieci łódzkie na kolonie w województwie

W upalne dni lata pomóżmy PKS-owi myśleć o sprawach zimowych

Cały niemal osobowy tabor kolejowy postawiony jest obecnie do dyspozycji podróżnych udających się na urlopy wakacyjne oraz do przewozu dzieci na kolonie. Na liniach podmiejskich kursować będą w wielu wypadkach — z tego powodu — tzw. „tow-osy", wagony towarowe przystosowane do przewozu osobowego, gdyż PKP wydało dyspozycję, *by dzieci udające się na kolonie jechały najwygodniej — wyłącznie w wagonach osobowych.*

Największe nasilenie ruchu spodziewane jest w dniach 29. VI. — 5. VII. br.

PKS POMAGA KOLEI

By jednak przewozy kolonij ne przebiegały najsprawniej w oznaczonych terminach, *kolei pomoże w transporcie małych pasażerów Państwowa Komunikacja Samochodowa.* Już od wczoraj w dni powszednie cały wolny tabor dyrekcji łódzkiej PKS oddany został do dyspozycji Wydziału Oświaty Prezydium MRN.

Autokarami PKS-u wyjadą z Łodzi dzieci na kolonie letnie, rozmieszczone w terenie województwa łódzkiego, a więc m.in. do *Wiśniowej Góry, Teofilowa, Bełchatowa i Dłutowa.* Usprawni to bardzo znacznie akcję transportową, gdyż wyżej wymienione miejscowości bądź nie posiadają bezpośrednich połączeń kolejowych z Łodzią, bądź dojazd koleją jest utrudniony. Np. do Wielunia trzeba jechać przez Ostrów Wlkp. — Kępno, lub przez Karsznice — Herby Nowe, podczas gdy autobusem trasa nie przekracza 100 km, a czas jazdy trwa około 3 godzin.

Każdy autobus PKS zabiera *60—70 dzieci wraz z bagażem* i będzie *podstawiony na miejsce wyznaczone przez Wydział Oświaty.*

W ŚWIĘTA WOLNY TABOR JEST... ZAJĘTY!

W święta i w niedzielę *wolny tabor PKS* (rezerwa wozów nie wykonujących kursów zgodnie z rozkładem jazdy) *oddany jest do dyspozycji „Orbisu" i PTT-K* dla przewozu wycieczek w ramach wczasów świątecznych. Są to wycieczki nie tylko do miejscowości letniskowych czy wypoczynkowych jak Spała, Sulejów lub Kolumna, ale również do Warszawy, Torunia, Żelazowej Woli itp.

JUŻ MYŚLĄ O ZIMIE

Mimo, że zimowy rozkład jazdy PKS-u wejdzie w życie dopiero 3 X. 1953, ekspozytura osobowa dyrekcji łódzkiej pragnąc *uwzględnić w nim najistotniejsze potrzeby świata pracy i uczącej się młodzieży,* zwłaszcza w kursach rannych i popołudniowych, *zwołała na dzień 1 lipca br. o godz. 11,* w świetlicy przy ul. Worcella 17-19 konferencję, na której omówione zostaną potrzeby autobusowej komunikacji osobowej całego rejonu dyrekcji.

PKS ODDAJE GŁOS PASAŻEROM

Na konferencji tej przedstawiciele urzędów, instytucji oraz reprezentanci społeczeństwa z terenu Łodzi i województwa łódzkiego *będą mogli składać piśmienne wnioski,* poparte przez rady narodowe odnośnie *uprowadzenia zmian w godzinowym rozkładzie jazdy* oraz ew. zmian odcinków autobusowych.

Będzie można *składać projekty uruchomienia nowych linii autobusowych, dodatkowych połączeń, przedłużeń tras* itd.

Wszystkie *rzeczowe wnioski* i propozycje *będą wzięte* przez PKS pod *uwagę* i *zostaną* wykorzystane ... z w miarę możliwości *uwzględnione* przy układaniu ogólno-krajowego rozkładu jazdy na zimę 1953-54 r.

Nadmienić należy, że po uzgodnieniu, zatwierdzeniu przez ministra komunikacji i wydrukowaniu urzędowego rozkładu jazdy (zimowego), *żadne zmiany w ciągu sezonu wprowadzane nie będą.*

W związku z tym oczekiwać należy, iż zainteresowane urzędy, instytucje i osoby, wezmą udział w wyznaczonej na 1. VII. br. konferencji, gdyż wtedy właśnie będzie można projektować zmiany i ulepszenia w rozkładzie jazdy i autobusów, zaś PKS będzie mieć ułatwione zadanie przy ostatecznym jego układaniu.

TRZEBA ZERWAĆ ZE ZŁĄ TRADYCJĄ

Niestety, praktyka ubiegłych okresów wykazała, że na konferencje tego rodzaju organizowane zarówno przez PKS jak i PKP *przychodzi bardzo mało osób i reprezentantów instytucji. Piśmiennych wniosków jest niewiele.* Z zupełnie niezrozumiałych względów lekceważymy sobie ważną naradę, która ma przynieść w efekcie usprawnienie komunikacji osobowej. Dopiero wtedy, gdy rozkład jazdy jest wydrukowany, sypią się zażalenia, wnioski i projekty zmian godzin odjazdów i tras autobusów. Te nieuzasadnione ze względu na czas poprawki, nie są wtedy uwzględniane!

Pomóżmy więc PKS-owi w trudnym zadaniu ułożenia zimowego rozkładu jazdy, zgodnie z potrzebami *ludzi dojeżdżających do pracy, młodzieży do szkół, z myślą o dogodnym połączeniu miejscowości przez które nie przebiega kolej z dworcami PKP.*

Zb. Skibicki

Pierwszy jubileusz

Piękny dorobek 5 lat baletu z ZPB im. Harnama

W 1948 r. na terenie Łodzi z inicjatywy aktywu świetlicowego robotników przy ZPB im. Harnama powstał amatorski zespół tańców ludowych. Dziś zespół ten obchodzi pięciolecie swego istnienia.

Po przełamaniu pierwszych przeszkód — braku odpowiedniego wyposażenia, no i braku doświadczenia, zwłaszcza w kolektywnej pracy, młodzi ludzie coraz śmielej stawiali kroki w artystycznej pracy, coraz wszechstronniej pracowali nad kształtowaniem swego zespołu. Pełna poświęceń praca instruktorów w osobach Jadwigi Hryniewickiej, Marii Walman i Marii Nowickiej oraz usilna praca całego kolektywu tanecznego zaczęła dawać owoce.

Po sukcesach w kraju przyszła kolej na sukcesy za granicą. W 1949 r. zespół wyjechał do Czechosłowacji, gdzie spotkał się z niezwykle serdecznym przyjęciem. Pierwsze sukcesy nie zawróciły jednak w głowie młodym adeptom sztuki tanecznej. Zespół podnosił w dalszym ciągu swoje umiejętności artystyczne i uświadomienie polityczne.

W roku 1950 po raz wtóry władze Polski Ludowej, oceniając jego wysiłki nad podniesieniem poziomu artystycznego wysyłają zespół do NRD.

Jeszcze dwukrotnie młody zespół im. Harnama reprezentował polski ruch artystyczny za granicą, a mianowicie, na Zlocie Młodzieży w Wiedniu i w 2 miesiące później w Berlinie.

Największe odznaczenie otrzymuje zespół w 1951 r. na Festiwalu Muzyki Polskiej, gdzie uzyskuje drugą nagrodę.

Do dziś dnia członkowie zespołu nie mogą zapomnieć daty 18 kwietnia 1952 r., kiedy to w Warszawie w związku z 60 rocznicą urodzin tow. Bieruta zespół taneczny występował przed Pierwszym Obywatelem naszego państwa.

W zespole jest wiele przodownic i przodowników pracy. Na czoło wszystkich wysuwa się *Alicja Lubin,* która za osiągnięcia w swojej pracy jako tkaczki została awansowana na instruktora szkolenia metodą Kowalowa. *Krystyna Kałużna* jest tkaczką i wyrabia 120 proc. normy. *Jan Nawrocki* i *Remigiusz Sowa* są również przodownikami pracy i najlepszymi racjonalizatorami na terenie zakładów.

W zespole istnieje grupa zetempowska i tutaj odbywa się szkolenie ideologiczne członków. Nie tylko przy warsztacie pracy istnieje współzawodnictwo. Również poszczególne sekcje taneczne wprowadziły u siebie walkę o tytuł najlepszej sekcji. W tej chwili na tablicy na pierwszym miejscu figurują mazowszanie ze zdobytymi 35 punktami, a tuż za nimi kozacy — 32 punkty, górale — 26, a dalej kaszubki.

Na honorowym miejscu w świetlicy widzimy umieszczony dyplom. To jest chluba zespołu — dyplom od Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta, w uznaniu zasług w pracy społecznej w dziedzinie kulturalnej.

Z okazji 5 rocznicy powstania i pracy artystycznej zespołu im. Harnama w dniu 29 bm. o godz. 18 w sali teatru im. Stefana Jaracza w Łodzi odbędzie się uroczysty koncert jubileuszowy.

ST. ALSKI

Technikum Finansowe przyjmuje jeszcze zapisy

Pracowników planowania, księgowości i finansów kształci Technikum Finansowe nr 2 w Łodzi, przy ul. Lipowej 16. Młodzież w wieku 14—18 lat może składać jeszcze zgłoszenia w sekretariacie technikum codziennie w godz. od 8 do 12.

Robotnicy dyskutują o malarstwie

Sukces czwartego spotkania z plastykami

„Nie widziałem, żeby w ciemnościach grywano w szachy, albo naprawiano jezdnię. Światła, panowie malarze, więcej światła chcemy w waszych obrazach".

Tymi mniej więcej słowami zakończył swą wypowiedź ob. Tadeusz Bauer — robotnik z Łódzkich Zakładów Włókien Sztucznych. Nie był to w dyskusji głos odosobniony, a huczne brawa, które go aprobowały i potwierdziły, jeszcze raz dowodzą, że społeczeństwo pragnie sztuki optymistycznej, nasyconej radością życia, sztuki właściwie odzwierciedlającej piękno naszych czasów.

„Dlaczego Komunardzi — żołnierze rewolucji — mają wyraz przygnębienia, powinni być bojowi. Dlaczego w „spotkaniu krakowskim" wbrew tytułowi nie skonkretyzowano miejsca ani czasu, nie widać Krakowa a widać np. samowar?"

Każde spotkanie plastyków z publicznością, stawia nowe problemy do przemyślenia. Ale inne, pozytywne fakty złożyły się specjalnie na sukces czwartego spotkania, które odbyło się we wtorek 23 bm.

Było to zebranie otwarte, urządzone celowo w Ośrodku Propagandy Sztuki, żeby przed zamknięciem wystawy okręgowej, w konfrontacji z dziełami różnych autorów mogła się rozwinąć szeroka powszechna dyskusja. Z tych samych względów występował nie jeden a dwóch plastyków o odmiennych temperamentach artystycznych i dorobku: Zdzisław Głowacki oraz Konstanty Mackiewicz. Rezultat przeszedł oczekiwania. Zjawiło się sto kilkadziesiąt osób, w tym wielu robotników.

Płonne okazały się też obawy, że robotnicy nie zechcą zabierać głosu w gronie specjalistów oraz inteligencji. Pewna rezerwa, która można było obserwować na początku, szybko zamieniła się w nastrój swobodnej wymiany poglądów. Dyskusja potoczyła się wartko.

Niektóre pytania dotyczyły spraw ściśle fachowych — np. t. zw. „kuchni" malarskiej. Znajomość przedmiotu wykazały uwagi krytyczne. Między innymi Mackiewiczowi wytknięto wadliwe rozmieszczenie figur w obrazie „Śląska droga". Skrytykowano przemówienie Głowackiego, wypominając mu teoretyzowanie i zawiłość sformułowań.

Najbardziej ożywione rozmowy miały miejsce w czasie krótkiej przerwy. Przy poszczególnych dziełach zebrały się gromadki zainteresowanych, zasypując pytaniami twórców. To samo powtórzyło się po zakończeniu dyskusji.

Spotkania czytelników z plastykami organizowane przez redakcję „Dziennika Łódzkiego", Wydział Kultury Prez. RN i Związek Plastyków, będą kontynuowane. W dorobku spotkań wytwarza się atmosfera przychylna dla sztuki. Do roboty panowie plastycy!

H. A.

Niestety nie przyjadą

Wczoraj zapowiadaliśmy na 30 bm. koncert solistów Opery Warszawskiej. Jak nas informuje „Artos" koncert został odwołany z tego względu, że artyści zostali zatrzymani na próbach i do Łodzi przyjechać nie mogą.

Jak trzeba — a jak nie wolno

— Dziwne okazy na Piotrkowskiej 105
— Produkcja brakorobów ze spółdzielni szewskich woj. łódzkiego pod pręgierzem opinii publicznej

Ciągle słyszało się skargi i narzekania na złą jakość obuwia wyrabianego przez spółdzielnie pracy należące do Związku Branżowego Spółdzielń Skórzanych woj. łódzkiego. Obuwie damskie, męskie i dziecinne produkowane w miasteczkach naszego województwa rozprowadzała do sklepów również na terenie m. Łodzi „Spólnota Pracy" główny dystrybutor wyrobów rzemiosła uspołecznionego.

Wiele było trudności z klasyfikacją obuwia, bowiem niektórzy producenci uważają za stosowne, bucik z dużymi wadami stemplować znakiem: „gat. I". Nie chcąc dopuścić produkcji złej jakości do rąk klienta masowo przekwalifikowuje się obuwie do gatunku II lub III. Oczywista to strata dla spółdzielń pracy gdzie pracują „brakoroby".

Wczoraj otwarta została w świetlicy „Przyszłość Robotnicza" przy ul. Piotrkowskiej 105 wystawa **wadliwej i nieestetycznej** produkcji oraz jej przeciwieństwa — **produkcji wysokiej jakości** spółdzielń pracy z terenu woj. łódzkiego.

Okazuje się, że na terenie okręgu kilka spółdzielń pracy wyrabia obuwie w dobrym gatunku, estetyczne, bez większych błędów i usterek. Są to spółdzielnie w Pabianicach, Radomsku i Tomaszowie. **Po-**

siadając ten sam surowiec spółdzielnie w **Łęczycy, Brzezinach i Wieruszowie** „partolą" część produkcji.

Spółdzielnia Pracy im. 22 Lipca w Brzezinach produkuje kamasze chłopięce niezgodnie z przepisami. Spody źle klejone, obcasy nierówne, zaś sandałki dziecięce o wierzchu z łapek gęsich posiadają za wysokie piętki, szycie niestaranne itp. Od 1 kwietnia do 15 czerwca z **3.700 par** obuwia dostarczonych przez tę spółdzielnię Spólnota Pracy **przekwalifikowała do II gatunku 529 par,** czyli — **16 proc.** całego transportu.

Spółdzielnia Pracy im. Nowotki w Łęczycy wyrabia m. in. półbuty męskie na gumie z nierównymi noskami, źle poprzyszywanymi spodami. Dziecięce pantofelki o wierzchu z gęsich łapek **mają zelówki takie grube jakie widujemy czasem na ulicy Piotrkowskiej u „bikiniarzy"** 27 proc. produkcji tej spółdzielni to wyroby II gatunku Rekord niecodzienny.

Nie lepiej pod tym względem przedstawia się produkcja w Spółdzielni „Postęp" w Wieluniu, gdzie podeszwy robi się za wąskie, niestarannie wykańcza się pantofle damskie, klejenie wkładów jest niedbałe. Gdy jedna z klientek zamówiła pantofle na miarę, a potem ich nie wykupiła z powodu fatalnego wyglądu, spółdzielnia „Postęp" nie namyślając się wiele odesłała pantofle do Działoszyna, gdzie miały być sprzedane. Przypuszczano, że na prowincji nie znają się na estetyce obuwia. **Złośliwie wprowadzono do handlu art. złej jakości.**

Swego rodzaju okaz to but ze Spółdzielni „Przyszłość" w Wieruszowie, gdzie gumowa podeszwa odstaje od przyszwy, brandzel jest z dziurą, szpilki nie wyraszplowane. **380 par** obuwia tego zakład przekwalifikowano do II gatunku.

Na 2 stolikach obok takich okazów ustawiono wyprodukowane z **tych samych surowców obuwie estetyczne i solidnie wykończone, bez żadnych wad i usterek.**

Mało stosunkowo zainteresowania wywołał apel naszej redakcji o podejmowanie bezbrakowych zobowiązań — — śladem montera Saja — przez pracowników spółdzielń skórzanych, a właśnie oni powinni byli znaleźć się pierwsi w szeregach sajowców.

A partaczom lub brakorobom przypomnieć należy, że dekret Rady Państwa z dn 4 marca 53 r. przewiduje wysokie kary dla tych, którzy produkują lub dopuszczają do obrotu handlowego artykuły przemysłowe złej jakości. **W stosunku do szewców woj. łódzkiego nie będą w tym względzie czynione żadne wyjątki.**

Zb. Skb.

Zebranie na Żabieńcu

28.6. o godz. 14 przy ul. Brukowej (Żabieniec) lasek szkolny, Dzieln. Komitet Frontu Narodowego organizuje zebranie dla mieszkańców dzielnicy Bałuty, na którym zostanie wygłoszony referat o sytuacji międzynarodowej i sprawozdanie z Kopenhagi.

Po referacie część artystyczna w wykonaniu Wyższej Szkoły Aktorskiej i zabawa.

Godziny otwarcia Biblioteki Uniwersyteckiej

Od dnia 1 lipca do dnia 31 sierpnia 1953 r. czytelnie biblioteki uniwersyteckiej w Łodzi będą czynne w poniedziałki, środy, piątki w godz. 13—20, we wtorki, czwartki i soboty w godz. 8—15. Wypożyczalnia — w poniedziałki, środy, piątki w godz. 14—18, we wtorki, czwartki i soboty w godz. 10—14.

Nowości wydawnicze „Książki i Wiedzy"

Nakładem „Książki i Wiedzy" ukazał się ostatnio luksusowy album pamiątkowy, poświęcony życiu i dziełu Juliana Marchlewskiego.

Album wydany przez Wydział Historii Partii KC PZPR pod redakcją odpowiedzialną Józefa Kowalczyka opracowała Helena Kamińska, graficznie — Tadeusz Gronowski.

Album zawiera bogaty materiał fotograficzny, fotokopie dokumentów i wyjątki z przemówień Marchlewskiego.

O WOJNIE BAKTERIOLOGICZNEJ W KOREI I CHINACH

Nakładem „Książki i Wiedzy" ukazało się ostatnio „Sprawozdanie Międzynarodowej Komisji Naukowej do zbadania faktów dotyczących wojny bakteriologicznej w Korei i Chinach", zawierające m. in. zeznania oficerów armii amerykańskiej.

Sprawozdanie zawiera szczegółową relację o pracach prowadzonych przez Międzynarodową Komisję Naukową, powołaną do zbadania na miejscu w Korei i Chinach faktów stosowania broni bakteriologicznej przez agresorów.

Za późno myśleć o opale gdy na dworze mróz

Węgiel już czeka na łodzian

Wprawdzie trudno obecnie, w czasie upałów letnich — gdy człowiek marzy raczej o kompresie z lodu — myśleć o ogrzewaniu mieszkania i paleniu w piecach, tym niemniej jednak łodzianie mając już możność nabywania węgla w pierwszym rzucie winni ją wykorzystać. W Dzielnicowych Biurach Opałowych znajdują się duże ilości węgla, z wykupieniem jego łodzianie wcale nie potrzebują czekać do chłodów

Winę za to, że węgiel „nie idzie" ponoszą jednak nie tylko opieszali łodzianie. Sprawę zaniedbali także dystrybutorzy, a szczególnie ZSS. DBO mianowicie nie posiadają dostatecznej ilości druków potrzebnych dla zakupienia węgla. Wizytacje przeprowadzone przez Okr. Przedsiębiorstwo Handlu Opałem wykazały, że w wielu DBO brak jest tych druków. Tak na przykład nie posiadały ich DBO nr 1 (ul. Zacisze 9), nr 2 (Kopcińskiego 93) nr 68 (Wojska Polskiego 126), nr 66 (Wojska Polskiego 12) i inne.

ZSS nie postarał się o wydrukowanie dostatecznej ilości formularzy, choć potrafił to załatwić dla swych biur opałowych Miejski Handel Detaliczny. Zdarza się więc często, że klienci zgłaszający się do DBO odchodzą niezałatwieni z powodu braku formularzy.

Sprawą zakupu węgla winny zająć się żywiej także komitety blokowe. Niektóre z nich nie przejawiają dotychczas żywszego zainteresowania tą sprawą, nie starają się pomóc mieszkańcom i ułatwić im zakupu. Zdarzą się czasem, że formularz złożony w komitecie blokowym do potwierdzenia leży tam dłuższy czas i czeka aż nazbiera się więcej zgłoszeń.

Niedociągnięcia w sprzedaży węgla winny być jak najszybciej usunięte. W interesie łodzian leży bowiem wcześniejsze zakupienie I raty węgla i nie tworzenie „węglowego zatoru" na jesieni. *(w)*

Z przedostatniego — na piąte miejsce

Piękne rezultaty pracy łódzkiego Domu Książki

W tych dniach odbyła się narada robocza pracowników Wojewódzkiej Ekspozytury Domu Książki w Łodzi.

Analiza pracy łódzkiego Domu Książki wykazała, że dzięki kolektywnemu wysiłkowi wszystkich pracowników księgarskich plan za I półrocze wykonany został przedterminowo, 12 czerwca. Zanotowano także duże oszczędności i obniżkę kosztów własnych.

Trzeba tu zaznaczyć, że w ciągu ubiegłych trzech lat ekspozytura łódzka Domu Książki nie wykonywała swych planów i w skali ogólnopolskiej stała na przedostatnim miejscu. W chwili obecnej łódzki Dom Książki znalazł się na piątym miejscu w skali krajowej.

Dla uczczenia 9 rocznicy PKWN i 1 rocznicy uchwalenia Konstytucji, poszczególne działy, sekcje, księgarnie i indywidualni pracownicy podjęli zobowiązania mające na celu przekraczanie planów, zmniejszenie kosztów własnych i zaoszczędzenie dalszych sum. Pracownicy Domu Książki postanowili wykonać plan roczny do 19 grudnia, tj. na 12 dni przed terminem, sprzedać dodatkowo 200 tys. książek wartości ponad miliona zł, obniżyć koszty rzeczowe ekspozytury o 225 tys. zł, osiągnąć milion zł akumulacji rocznej przez systematyczne przekraczanie planów operatywnych i obniżkę kosztów własnych. *(w)*

NIEDZIELA
28
CZERWIEC
DZIŚ
Leona
JUTRO
Piotra i Pawła

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 253-60
Miejski Ośr. Infor. 159-15

DYŻURY APTEK

28.6. (niedziela):

Apteki: nr 2 (Piotrkowska 95) nr 7 (Wólczańska 37), nr 44 (Piotrkowska 225), nr 18 (Zgierska 146), nr 22 (Nowotki 12), nr 34 (Wojska Polskiego 56) nr 35 (Dąbrowskiego 24 b).

29.6. (poniedziałek):

Apteki: nr 45 (Limanowskiego 1), nr 10 Piotrkowska 193), nr 29 Piotrkowska 25), nr 21 Łagiewnicka 120), nr 23 Piotrkowska 307), nr 27 Narutowicza 42), nr 25 Gdańska 90), nr 33 (Armii Czerwonej 8), nr 52 Srebrzyńska 67).

AS nr 41 (Al. Kościuszki 48) — dyżuruje codziennie.

DYŻUR POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNY

28.6. dyżuruje całą dobę szpital im. dr H. Wolf — ul. Łagiewnicka 34; **29.6.** szpital im. M. Curie - Skłodowskiej — ul. Curie-Skłodowskiej 15

CO? gdzie? KIEDY?

TEATRY

NOWY (Więckowskiego 15) g. 19 „Henryk VI na łowach".

POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 19 „Intryga i miłość"; **29.6.** nieczynny.

IM. ST. JARACZA (Jaracza 27 29) godz. 19 „Wesołe kumoszki z Windsoru" — ostatni raz. **29.6.** nieczynny.

MAŁY (Traugutta nr 1) nieczynny

MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Kraina uśmiechu". **29.6.** nieczynny.

TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ g. 16 i 20 „Damy i huzary" — Nieborów.

„PINOKIO" (Kopernika 16) **28.6.** g. 17 „Jedzie pociąg z węglem"

MUZEA

ARCHEOLOGICZNE (Pl Wolności 14) otwarte codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz. 10—18, w niedziele o g 10—17

ETNOGRAFICZNE (Plac Wolności 14) czynne codziennie oprócz poniedziałków od godz. 10—18, w niedziele od g. 10—17. W piątki wstęp bezpłatny.

SZTUKI (Więckowskiego 36, tel. 189-53) otwarte codziennie prócz poniedziałków w godz. 10—16, w czwartki 15—20.

PRZYRODNICZE (Park Sienkiewicza) czynne codziennie prócz poniedziałków od godz. 10—17.

KINA

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Sadko" dod. „W kraju socjalizmu 2-53" g. 14.30 16.30 18.30 20.30 dozw. od lat 7, por. g. 11; **29.6** g. 16.30, 18.30, 20.30.

GDYNIA (Przejazd nr 2) Program filmów dokument. i kult.-oświat. „Narodziny w ZOO" „Ochrona pracy", „Lenora" PKF 25-53 — g. 17 18 19 20 dozw. od lat 7 **29.6.** „Samolubna małpka", „Nowy stadion w Bukareszcie" PKF 25-53. Progr. dla najmłod.: „Wawrzyńcowy sad", progr. skład. g. 11 12 15 16; **29.6.** g. 16.

MŁODA GWARDIA (dla młodzieży. Zielona 2) „Ostatni rejs", „Święto lotnictwa" g. 14 16 18 20 dozw. od lat 14, por. g. 12; **29.6.** „Trzy opowieści" g. 16 18 20 dozw. od lat 7.

MUZA (Pabianicka 173) „Żołnierz zwycięstwa" I ser. g. 16 18 20. dozw. od lat 7, por. g. 11; **29.6.** g. 18 20.

PIONIER (Franciszkańska 31) „Skandal w Clochemerle" dod. „Czy wiecie że... 2-51" g. 15 17 19 dozw. od lat 18, por. g. 11; **29.6** g. 17 19.

POLONIA (Piotrkowska 67) „My urwisy" dod. „ABC Huty Kościuszko" g. 16 18 20 dozw. od lat 14, por. g. 12; **29.6.** g. 16 18 20.

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 74) „Ditta" dod. „Droga na studium przygotowawcze" g. 15.30 18 20, dozw. od lat 18, por. g. 11; **od 29.6.** nieczynne z powodu remontu.

1 MAJA (dawniej Robotnik. Kilińskiego 176) „Potępieńcy" g. 16 18 20 dozw. od lat 16 **29.6.** g. 18 20 por. g 11 „Dzielny Gajczy".

REKORD (Rzgowska 2) „Tragiczny pościg" g. 16 18 20 dozw. od lat 18, **29.6.** g. 18 20 por. g. 11 „Cyrk".

ROMA (Rzgowska nr 84) „Grzesznicy bez winy" g. 16 18 20. dozw. od lat 16; **29.6.** g. 18 20.

SOJUSZ (Nowe Złotno) „Zwycięski powrót" dod. „Przyjaźń" g 15 17 19 dozw. od lat 12; **29.6.** „Było to w maju", g 18.30 dozw. od lat 12

ŚWIT (Bałucki Rynek 1) „Gdzieś w Europie" dod „Od Tewerdy do Kłuchory" g. 16 18 20 dozw. od lat 14; por. g. 11; **29.6.** „Czarodziej Glinka" g. 18 20 dozw. od lat 7.

STYLOWY — nieczynne z powodu remontu.

TATRY (Sienkiewicza 40) „Poszukiwacze złota" dod „Przegląd sportowy 5-51" g 16 18 20 dozw. od lat 12, por. g. 11 30; **29.6.** g. 16 18 20.

WISŁA (Przejazd nr 1) „Sadko" dod. „W kraju socjalizmu 2-53" g. 16 18 20 dozw. od lat 7, por. g. 12; **29.6.** g. 16 18 20

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Ślub z przeszkodami" dod. „Brudasek" g. 16 18 20. dozw. od lat 14, por. g. 10 12; **29.6.** g. 16 18 20.

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Strój galowy", „Zaj i Czyk", g. 16.30 18.30 20.30 dozw. od lat 14.

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Dom na pustkowiu", dod. „Symulant", g. 16 18 20 dozw. od lat 18, por. g. 11; **29.6.** g. 18 20.

To warto przeczytać

Bobruk — Matka i syn
Prus — Lalka — 3 tomy
Polewoj — Złoto — 2 tomy
Stanlukowicz — Opowiadania morskie
Inber — Oblężone miasto.

Pracownicy poszukiwani

St. księgowego do OZR (wykwalifikowanego) zaangażują natychmiast **Zakłady Przemysłu Wełnianego im. Norberta Barlickiego** ul. Żeromskiego 108. 1732-K

Kotoniarzy, palaczy, rewidentów i rewidentki, robotników transportowych, strażaków do straży pożarnej i przemysłowej zatrudnią **Zakłady Pończosznicze im. płk. W. Jurczaka** w Łodzi ul. Sienkiewicza 65. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Kadr. 1734-K

Robotników gospodarczych, transportowych i robotników na produkcję, zatrudni od zaraz **Dyrekcja Zakładów Przemysłu Filcowego** w Łodzi ul. Skrzywana 5-7. Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny. 1762-K

Inżynierów-mechaników oraz techników-mechaników (konstruktorów) zatrudni **Biuro Konstrukcyjne Centralnego Zarządu Remontu Maszyn Przemysłu Włókienniczego i Odzieżowego.** Warunki płacy do omówienia. Osobiste zgłoszenia przyjmuje Sekcja Personalna, Pl. Zwycięstwa nr 2, Budynek A, III piętro, pokój 107, w godz. 7-15. 1764-K

Sprzedawca ze znajomością języka rosyjskiego poszukiwany. Oferty pisemne składać **Biuro Ogłoszeń** Piotrkowska 96 pod nr 1773 1773-K

Referenta i gońca zatrudni **RSW „Prasa"** Piotrkowska 96. Zgłoszenia do Referatu Kadr. 1774-K

Palacza do centralnego ogrzewania oraz **gońca** zatrudni **Biuro Projektowania Zakładów Włókienniczych.** Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny Łódź, ul. Sienkiewicza nr 47 1775-K

Korespondenta-wykładowcy maszynopisania z wyższymi kwalifikacjami na wyjazd poszukuje **instytucja oświatowa.** Zgłoszenia IPR Łódź, Stalina 7. 1777-K

Ogłoszenia drobne

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM dom 1½-piętrowy z ogródkiem na Zarzewie z możliwością zamieszkania. Wiadomość tel. 137-99 od godz 12—19. (8187-G)

SPRZEDAM domek jednorodzinny murowany Wiadomość ul. Przędzalniana 145, Błaszczyk.

KUPNO

KUPONY z paczek PKO kupujemy sprzedajemy Sklep włókienniczy, Stalina 2. (6775-G)

AUTOMATY do wyrobu spinaczy biurowych — kupię. Łódź, Kilińskiego 159—10 godz 17—21.

MŁYNEK o dużej przelotności kupię. Łódź, Przejazd 17, m. 25, tel. 201-35. (8331-G)

Spółdzielnia Pracy Wyrobów Skórzanych i Filcowych

im. K. Świerczewskiego w Łodzi ul. Strykowska 2, wykonuje usługi galanteryjno-skórzane i rękawiczn icze w punktach:

Nr 1. przy ul. Próchnika 8.
Nr 2. przy ul. Narutowicza 5 tel. 246-57
Nr 3. przy ul. Limanowskiego 8
Nr 4. przy ul. Kilińskiego 125 tel. 207-79

poza tym punkt nr 4 wykonuje wszelkie usługi rymarskie jak: Naprawa uprzęży, pasów transmisyjnych, plandek, pokrowców, piłek sportowych itp.

Zakłady przy ul. Strykowskiej nr 2 tel. 215-43 i 111-61 wykonują wszelkie reperacje wchodzące w zakres rymarstwa i tapicerstwa samochodowego.

W-w punkty przyjmują zamówienia z powierzonych materiałów. 1768-K

ZNACZKI pocztowe — zbiory — większe zapasy kupię prywatnie. Wiadomość tel. 152-08.

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM nowy Akordeon 120 basów 11 registrów, Miedziana 10, m 4. (8245-G)

FIAT 1100 — kabriolet, stan bardzo dobry — sprzedam. Oglądać: garaż ul. Porzeczkowa 8. godz. 18—20.

PLAC w Grotnikach sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „8277".

ZEGAR ścienny lub stojący sprzedam albo zamienię na drzewo budowlane. Zgierska 87—9.

SPRZEDAM wóz ogumiony parokonny. Wiadomość Łączna 45, Szubert

SPRZEDAM radio „Telefunken" Spitzen, ul. Gliwicka 1, Rokicie.

RADIO — stan idealny sprzedam. Aleja 1 Maja 68—17. (8339-G)

SPRZEDAJĘ tanio rowery wszystkich rozmiarów do wyżymaczek wstawiam wałki, przyjmuję wszystkie inne roboty ślusarskie. Gdańska 9. tel. 160-25. (8340 G)

MOTOCYKL „Puch" 125 i Sachs 100 sprzedam Piotrkowska 28 sklep zegarmistrzowski lub Południowa 5—20.

SPRZEDAM szafę czterodrzwiową (orzech ciemny) i biurko prawie nowe, Łódź, Konstantynowska 37 (Zdrowie).

SPRZEDAM psa bernardyna, Stalina 28, m. 19.

SPRZEDAM motocykl — Zündapp 200 cm sześć. na chodzie. Więckowskiego 30, m. 48. (8433-G)

CZESKI wózek głęboki wikilinowy sprzedam Kilińskiego 129 (sklep).

SPRZEDAM ładne kompletne urządzenie gabinetu dentystycznego. Oferty pisemne składać: Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod nr „8016". (8016-G)

SPRZEDAM motocykl — „Triumph" 350 stan dobry. Wiadomość Lipowa 50 m. 5. (8022-G)

FUTRO fokowe nowe sprzedam. Wschodnia 51 m. 1 front. (8142 G)

SPRZEDAM samochód — DKW i motocykl Zündapp z koszem „Sahara" Nowozarzewska 64 Warsztat. (8149-G)

SPRZEDAM maszynę Singera damską bębenkową Nawrot 45, m. 27.

SPRZEDAM maszynę Singera rotacyjną ze stołem i motorkiem, ul. Cz. Hutora 12—3 od godz. 15—20. (8172-G)

KUCHNIĘ gazową z piekarnikiem sprzedam. Zachodnia 107—6a parter.

SPRZEDAM motor DKW 350 cm. Stan idealny, Pabianicka 41, m. 3.

SPRZEDAM maszynę do szycia damską bębenkową, gabinetową „Singera" Południowa 13—7.

SPRZEDAM akordeon włoski „Sonora" 120 basów z registrem ul. Szenwalda nr 25, m. 2 (Chojny). (8204-G)

SPRZEDAM wózek głęboki czeski bardzo dobry stan. Żeromskiego 29—11a. (8207-G)

LOKALE

STUDENTKA poszukuje pomieszczenia sublokatorskiego. Oferty kierować do Biura Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod nr „7969". (7969-G)

ZAMIENIĘ mieszkanie 2-pokojowe z kuchnią z wygodami w centrum na 4 pokoje z kuchnią i wygodami w śródmieściu. Zgłaszać tel. 175-46 godz. 9—11. (8132-G)

ZAMIENIĘ 3 pokoje z kuchnią z wygodami III piętro w śródmieściu na 2 lub 1 pokój z kuchnią z wygodami. Oferty składać w Biurze Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „8158". (8158-G)

DO wspólnego pokoju przyjmę studentkę. Lipowa 53 m 6.

PRACUJĄCA poszukuje pomieszczenia sublokatorskiego w Łodzi ewentualnie zamieni na pokój z kuchnią w Gdyni. Oferty Gdynia 6 Bednarska 12—6 Leoniak.

ZAMIENIĘ słoneczne 3 pokoje kuchnia wygody na 2 podobne. Tel. 258-21 do godz. 14. (8197-G)

ZAMIENIĘ dwa pokoje, kuchnia, łazienka, wygody, gaz, śródmieście na mieszkanie z ogródkiem. Oferty pisemne nr 8337 Biuro Ogłoszeń ul Piotrkowska 96

KAMIEŃ

polny-łupany-tłuczeń-kostkę

dostarczają wagonowo
SPÓŁDZIELCZE ZAKŁADY CHEMICZNO - TŁUSZCZOWE I MINERALNE
„CZERWONY KOSYNIER" — W GDYNI
ul. Batorego nr 4, Tel. 25-39.

Ś. † P.
ADOLF PREISS
b. mistrz ślusarsko-tokarski

zmarł dnia 26. VI. 53 r., przeżywszy lat 86

Pogrzeb odbędzie się dnia 29. VI. 53 r., o godz. 16.30. z kaplicy Starego Cmentarza Ewangelickiego przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamia

Rodzina

8488-G

PRACA

POTRZEBNA ekspedientka i pomoc kuchenna do restauracji Kopernika 75

PANIENKĘ do pomocy przyjmie zakład fryzjerski, Nowotki 8.

POTRZEBNA pomoc domowa. Warunki dobre, referencje konieczne. Gdańska 67—11 od godz 14 do 18.

POMOCY domowej na letnisko poszukuję. — Wschodnia 52—24a godzina 20—21. (8257-G)

POTRZEBNY fryzjer damsko-męski na zastępstwo zakład fryzjerski, Więckowskiego 4.

NAUKA

MASZYNISTEK, stenotypistek wyszkolenie prowadzi Stowarzyszenie Stenografów — Maszynistek Zapisy: Sekretariat — Kilińskiego 50, telefon 278-16. Piotrkowska 83 Zgłoszenia na Wojewódzki Konkurs Stenografii Maszynopisania. Nagrody pieniężne, dyplomy honorowe. Pismo stenograficzne „Stenograf Polski".

MASZYNOPISANIA — kursy wakacyjne Stowarzyszenia Stenografów Maszynistek. Zapisy: Sekretariat Kilińskiego 50 tel. 278-16. Piotrkowska nr 83 (1745 K)

KURSY kierowców samochodowych przyjmują zapisy — Wólczańska 27

LEKARSKIE

Dr KUDREWICZ specjalista weneryczne, skórne 8—9.30, 3—5 Piotrkowska 106. (8269-G)

Dr WOŁKOWYSKI specjalista skórne, weneryczne 4—6 Wschodnia 57 (7333-G)

Dr ROŻYCKI specjalista akuszerka, choroby kobiece, niepłodność Czwarta—szósta Piotrkowska nr 33 (7274 g)

Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne — płciowe (zaburzenia) ul. Piotrkowska 14 czwarta — siódma. (7984-G)

Dr LASZEWSKI skórne, weneryczne 13 — 14 i 17—19.30 Armii Ludowej 27

Dr JADWIGA ANFOROWICZ skórne, weneryczne kobiece 15—19, ul Próchnika 8.

FELCZER homeopata — Marcelak kamice, żółciowa, hemoroidy, zastrzyki. Narutowicza 31 m. 14 (7809 G)

GABINET dentystyczny specjalność korony i zęby stilonowe Pawlikowski, Sienkiewicza 27 tel. 108-23 (7860-G)

RÓŻNE

PRZYBŁĄKAŁ się pies pekińczyk do odebrania za zwrotem kosztów. — Zielona 63 m. 15.

PRACOWNIA gorsetów szyje pasy, biustonosze, przyjmuje przeróbki, reperacje. Piotrkowska 35, prawa oficyna parter.

REPERACJE teczek, torebek, walizek itp. wykonuje oraz wysprzedaje towar z likwidacji Stefan Skarżyński, Piotrkowska 128 (w podwórzu). (8166-G)

FOTOGRAFIE nagrobkowe, artystyczne wykonanie, gwarancja jakości, Stoczkiewicz Warszawa, Nowy Świat 30. Informacje listownie.

RADIOODBIORNIKI — sieciowe, bateryjne, naprawia, zestraja, zamienia zakład radio-techniczny, Łódź, ul. Nowomiejska nr 2 (Zakład przeniesiony z ul. Piotrkowskiej nr 46).

KRAWIEC przyjmuje poprawki, reperacje Piotrkowska 19 poprzeczna oficyna. Wojciechowski

WYDAJE INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK"
Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. Centrala 283-00, Red. nacz. 125-64, godz. przyj. 12—13, Sekretarz odpow. 204-75, godz. przyj. 10—12 dział gospodarczy 283-00, wewn. 36 oraz 228-32, dział sportowy 208-95, dział kult. 141-10, dział miejski 143-80 i 283-00, wewn. 40, dział terenowy 114-32.
Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności. Dział ogłoszeń Piotrkowska 96 tel. 111-50 i 114-75 czynny 8—16 w soboty 8—14.
Cena w prenumeracie pocztowej 5 zł miesięcznie
REDAGUJE KOLEGIUM REDAKCYJNE

SPORT

Zwycięstwo koszykarzy radzieckich w Belgii

Przebywająca w Belgii drużyna koszykarzy radzieckich, mistrz Europy 1953 roku, rozegrała w Brukseli pierwszy mecz z reprezentacją Belgii. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem drużyny ZSRR 73:50.

Przyjazd koszykarzy radzieckich do Belgii i ich pierwszy występ wywołał w Brukseli wielkie zainteresowanie. Prasa belgijska zamieściła obszerne sprawozdania z meczu, podkreślając doskonałą grę drużyny radzieckiej, która przez cały czas spotkania miała zdecydowaną przewagę.

Uwaga miłośnicy lotnictwa

Zarząd Wojewódzki Ligi Przyjaciół Żołnierza — Wydział Lotniczy organizuje w dniu 28 czerwca br. na lotnisku w Aleksandrowie pod Łodzią „Wojewódzkie Zawody Modeli Latających", w których wezmą udział czołowi modelarze z terenu Łodzi, Pabianic, Zgierza, Tomaszowa, Kutna, Wielunia, Piotrkowa oraz innych powiatów.

Miłośnicy sportów lotniczych będą mieli możność zobaczyć na zawodach wiele ciekawych modeli latających szybowców oraz modeli z napędem silnikowym.

Początek zawodów o godzinie 10 rano.

Dojazd na lotnisko tramwajem podmiejskim do Aleksandrowa.

Dojście na lotnisko od tramwaju ulicą 22 Lipca.

O podniesienie poziomu *tenisa łódzkiego*

Tenis łódzki nie posiada dobrych w skali ogólnopolskiej zawodników. A przecież w Łodzi jest kortów tenisowych pod dostatkiem i każdy może z nich korzystać.

Na kortach tych w godzinach rannych nie widzimy zbyt dużo grających. Frekwencja nieco się ożywia pod wieczór, ale wówczas widzimy przeważnie graczy, którzy od szeregu lat uprawiają ten piękny i sport i niestety pod względem formy nie wykazują większej poprawy. Tenisiści ci grają raczej dla własnej przyjemności bez większych aspiracji sportowych odegrania poważniejszej roli w turniejach ogólnopolskich.

Gdzież więc są tenisiści Łodzi? Dlaczego brak jest u młodych zawodników przewijających się przez korty Ogniwa, Włókniarza czy Spójni ambicji sportowej? Przecież tenis nie jest sportem trudniejszym od boksu, czy też od lekkoatletyki. Chcąc jednak poznać tajniki techniki tej czy innej gałęzi sportu, trzeba przede wszystkim intensywnie pracować i to pod okiem fachowego trenera. Ale w Łodzi nie mamy ich w dostatecznej ilości. Tu właśnie tkwi między innymi zasadnicza przyczyna braku dobrych tenisistów w Łodzi.

Brak systematycznej pracy nie daje konkretnych skutków i z tenisem w Łodzi jest znacznie gorzej niż z boksem.

Skoro analizujemy tę gałąź sportu, to może należałoby zwrócić uwagę na jeszcze jeden charakterystyczny szczegół tenisa łódzkiego. Stanowczo za mało odbywa się u nas imprez sportowych. Brak jest list klasyfikacyjnych graczy należących do poszczególnych zrzeszeń. Nie staramy się we własnym zakresie ożywić sezonu, a niewątpliwie do pewnego rodzaju atrakcji zaliczyć by można było spotkanie pierwszej rakiety Włókniarza z pierwszą rakietą Ogniwa itp. Tego rodzaju spotkania można przeprowadzać dosyć często, a niewątpliwie rozgrywki te pobudzą do żywszej rywalizacji naszych czołowych graczy i kto wie czy do głosu nie zaczęliby dochodzić młodsi zawodnicy, których niestety poza nielicznymi wyjątkami nie widać.

Spostrzeżenia nasze są zapewne tematem licznych obrad Sekcji Tenisa ŁKKF, ale radzić jest mało, trzeba zacząć działać i wprowadzać w życie nowe formy walki, która przynosić nam będzie nie tylko dużą dozę satysfakcji, ale i korzyści w postaci osiągniętych sukcesów już nie tylko na terenie lokalnym ale i na kortach innych miast Polski.

(n)

O mistrzostwo strzeleckie Łodzi

ŁPŻ organizuje w dniu dzisiejszym zawody strzeleckie o mistrzostwo województwa łódzkiego.

Strzelania z kbks odbędą się na strzelnicy ŁPŻ, a z kb na strzelnicy PO „SP" na Widzewie.

Wyjeżdżamy na kolonie

Mamy w czym wybierać

Im bardziej zbliża się termin urlopu tym bardziej niepokoi nas pytanie: dokąd jechać?

Tyle jest malowniczych zakątków na terenie Polski, że istotnie wybór nie jest zbyt łatwy, szczególnie dla tych, którzy okres odpoczynku pragną wykorzystać na jakąś kurację.

Bo to u tego zbyt szybko puka serce u tamtego mrówki chodzą po plecach, inny niespokojnie sypia, ten jest nerwowy, tego na niepogodę kręci w kolanie, zresztą — kto jest w stanie wyliczyć wszystkie rzeczywiste i urojone dolegliwości. Chyba tylko lekarze. A do tych drzwi są szeroko otwarte.

Jeżeli więc na podstawie orzeczenia lekarskiego okaże się że istotnie choroba wkrada się do organizmu, nie należy zwlekać. Im szybciej bowiem rozpoczniemy kurację, tym łatwiej zlikwidujemy chorobę. Ale gdzie się leczyć? Tyle uzdrowisk uruchomiono, że istotnie można posiwieć, zanim wybierze się odpowiednie miejsce na wczasy lecznicze.

Np. Polanica, malowniczo położona w dolinie rzeki Bystrzycy. Co można tam leczyć? A więc m. in. schorzenia sercowe, przewodu pokarmowego, układu krwiotwórczego i kobiecego, stany wyczerpania. Podstawą leczenia w Polanicy są wody kruszcowe. Zawierają one spore ilości węglanu, wapnia, magnezu i żelaza.

Obok Polanicy, drugim cennym uzdrowiskiem są Duszniki, otoczone ze wszystkich stron stromymi zboczami górskimi, na których rosną świerkowe lasy. Tu na kuracji w 1826 roku przebywał wielki kompozytor Chopin. Leczą się tu ludzie chorzy na serce, przewód pokarmowy i drogi oddechowe.

Gdybyśmy tak kolejno wymieniali wszystkie uzdrowiska, nasz artykuł nabrałby niewątpliwie charakteru nudnego informatora. Poprzestając więc na wymienieniu uzdrowisk, można jeszcze dodać, że niewątpliwie — jak nigdy przedtem mamy w czym wybierać — dla dobra swego zdrowia.

Pierwsze zgłoszenia kolarzy zrzeszeniowych

Spójnia reprezentowana będzie przez 18 zawodników

Zwiększa się coraz bardziej ilość zgłaszających się zawodników do wyścigu kolarskiego o puchar przechodni „Dziennika" i „Expressu".

Wczoraj wpłynęło zgłoszenie Zrzeszenia Sportowego Spójnia, które zgłosiło 18 zawodników do wszystkich konkurencji.

W wyścigu głównym na dystansie 185 km ze Spójni startować będzie Witold Preczyński. Drugim reprezentantem Spójni będzie Czesław Kosterski.

Do wyścigu na dystansie 100 km dla zawodników II kategorii zgłoszonych zostało przez Spójnię 6 kolarzy. Oto ich nazwiska: Owczarek, Smaczyński, Kulesza, Lewkowicz, Kasprzak i Gajda.

Sześciu kolarzy startować będzie w wyścigu na dystansie 50 km, a 4 w wyścigu dla turystów zrzeszonych.

Wszyscy zawodnicy Spójni otrzymają pierwsze numery startowe. Dziś już możemy powiedzieć, że nr 1 mieć będzie Preczyński, a nr 2 Kosterski. Zrzeszenie, które zgłosi się po Spójni otrzyma dalsze numery.

Jeżeli chodzi o turystów niezrzeszonych, to w dalszym ciągu do redakcji zgłaszają się codziennie nowi zawodnicy. Zgłosił się między innymi brat zeszłorocznego zwycięzcy Ryszard Myszkowski. Zobaczymy czy potrafi on utrzymać tradycję kolarską rodziny Myszkowskich.

Za kilka dni członkowie komitetu organizacyjnego przeprowadzą pierwszą kontrolę tras tak dla turystów jak i dla seniorów. Przypominamy, że turyści walczyć będą na szosie pabianickiej, a meta znajdować się będzie na Chojnach koło Józefowa. Na szosie tej codziennie można zaważyć trenujących zawodników. Kilku z nich zwróciło się do nas z prośbą o przesunięcie miejsca mety bliżej Łodzi ze względu na profil trasy. Zawodnicy chcą finiszować nie pod lekkie wzniesienie, a na płaskim odcinku szosy. Prośba ich zostanie zapewne przez komisję sędziowską uwzględniona.

Ze względu na to, że turyści startować będą w dwóch grupach, zrzeszonych i niezrzeszonych, kolarze z LZS znajdą się w grupie zawodników zrzeszonych.

Dziś regaty ślizgów motorowych

Deszcz nie jest groźną przeszkodą dla miłośników sportu wodnego. Gorzej natomiast przedstawia się sprawa z publicznością, ale wszystkie barometry znajdujące się w Łodzi ruszyły po dwóch dniach z miejsca i strzałki wskazują „pogodę". Na pogodę czekają wszyscy turyści i sportowcy, którzy od kilku dni planowali szereg projektów na dzień dzisiejszy.

Jeżeli barometry nie sprawią żadnego figla, to dziś spotkamy się wszyscy nad brzegami jeziora w Rudzie Pabianickiej, gdzie odbędą się dawno zapowiadane regaty ślizgów motorowych. W regatach, które rozpoczną się o godzinie 17.30 z udziałem zawodników z Warszawy, zobaczymy popularnych „wodniaków" z mistrzami Polski na czele.

Ze względu na koszta organizacyjne związane ze sprowadzeniem z Warszawy zawodników i taboru pobierane będą w dniu dzisiejszym opłaty wejścia na teren Ośrodka Sportów Wodnych. Bilety są w cenach 2 zł i 5 zł.

Regaty zapowiadają się nadzwyczaj interesująco. Łodzianie pierwszy raz mieć będą okazję zobaczenia tej konkurencji na własnym terenie.

Dojazd do Rudy Pabianickiej tramwajami w kierunku Tuszyna. Przystanek Tuszyn-Zegar.

Dopiero jutro mecz kolarski *CSR — Polska* na torze w Helenowie

Przesunięty został termin meczu kolarskiego Polska — CSR. Spotkanie miało się odbyć w dniu dzisiejszym, ale ze względu na to, że w Szczecinie zła pogoda, dwa razy odsuwała termin zawodów — w Łodzi automatycznie z niedzieli przesunięto zawody na poniedziałek

Kolarze CSR i zawodnicy reprezentacji Polski przyjadą do Łodzi dziś w godzinach rannych. Powitanie gości nastąpi o godz. 8.30 w Grand Hotelu.

Jutrzejszy mecz rozegrany zostanie o godz. 17.30 na torze w Helenowie. Program meczu przewiduje wyścig sprinterów i długodystansowy.

Bilety do nabycia są w ŁKKF i w ZS Spójnia, a w dniu zawodów w kasach przy wejściu na stadion.

Zwycięstwo kolarzy CSR w Szczecinie 35:19

W sobotę 27 bm. na torze kolarskim w Szczecinie odbyły się zawody między drużynami Polski i CSR, zakończone zwycięstwem kolarzy czechosłowackich 19:35.

Zawody zgromadziły około 12 tys. widzów, którzy mieli okazję podziwiać doskonale przygotowanych kolarzy CSR. Najlepszy czas osiągnął Foucek — 12,4, zwyciężając w najbardziej zaciętym biegu Kupczaka.

Ogółem rozegrano 9 biegów sprinterskich.

W biegach na 4 km z dwóch startów, Czechosłowacy stopniowo zwiększając tempo zdecydowanie zwyciężyli.

Nouza pokonał Janickiego w czasie 5:41, czas Polaka — 5:55.

Bek nawiązał początkowo walkę z Opavskym, jednak przegrał zdecydowanie osiągając najlepszy z Polaków czas 5:51. Czas Opavskyego — 5:46,3.

Sportowcy Stali nie mają boiska

Niedawno na łamach naszej gazety poruszaliśmy sprawę zrzeszenia sportowego „Stal". Otóż zrzeszenie to do tej chwili nie posiada własnego boiska ani własnej sali. Sekretarz rady okręgowej ob. Błotnicki poinformował nas, że praca ma wejść na nowe tory, ale co można zrobić, kiedy do tej pracy nie ma się swojego warsztatu. Już od kilku lat obiecywano zrzeszeniu boisko. Niestety, do dzisiejszego dnia zawodnicy po prostu ukardkiem zdobywają normy na SPO na basenie i boisku Włókniarza przy ul. Kilińskiego.

Stal jest przodującym zrzeszeniem sportowym na terenie Łodzi pod względem zdobywania odznak SPO i pod względem startów w imprezach masowych. W tej chwili zrzeszenie nie zaniedbując masowości przechodzi na sport wyczynowy.

Pierwszy raz zrzeszenie Stal wystawiło swoich reprezentantów do okręgowych mistrzostw lekkoatletycznych Łodzi, a już w najbliższym czasie zawodnicy startować będą w centralnych mistrzostwach lekkoatletycznych Stali w Bydgoszczy.

W Pabianicach założono sekcję szermierczą, którą prowadzi znany fechtmistrz — Rybicki.

W obecnej chwili zawiązała się sekcja gimnastyczna, na której czele mamy również znanego zawodnika Gajdeckiego.

W wojewódzkiej klasie A w piłce nożnej koło sportowe Stali z Radomska prowadzi w tej chwili w rozgrywkach i wszelkie dane wskazują na to, że w przyszłym roku drużyna ta znajdzie się w lidze międzywojewódzkiej.

Sportowcy Stali z okazji IV Festiwalu Młodzieży w Bukareszcie i święta 22 Lipca podjęli wiele zobowiązań. Wczoraj członkowie Koła Sportowego przy Zakładach Wytwórczych Wyrobów Bakelitowych A-13, którzy zobowiązali się na 7 dni przed terminem wykonać przełączniki woltomierza dla Nowej Huty, zameldowali radzie zakładowej o wykonaniu podjętego zobowiązania. Koło to w tej chwili jest przodującym na terenie Łodzi.

Obok jednak przodujących kół zrzeszenie Stal posiada źle pracujące koła, o do takich należy koło przy fabryce zegarów, które nie przejawia żadnej działalności.

Zrzeszenie sportowe Stal w Łodzi postawiło sobie za zadanie udostępnienie swoim członkom wszystkich dyscyplin sportowych, jednak znów brak własnego boiska i własnej sali rozbija im całą pracę. Należałoby zainteresować się tą sprawą i przydzielić temu przodującemu pod względem masowości zrzeszeniu boisko, aby metalowcy mogli wreszcie urządzić swoją własną spartakiadę ogólnołódzką, którą już od tak dawna pragną zorganizować.

ALSKI

RADIO

NIEDZIELA, 28 CZERWCA

6.00 Wiad. poranne. 6.05 Muzyka na dzień dobry. 7.00 Wiad. poranne. 7.05 Kalendarz Radiowy. 7.10 Od melodii do melodii. 7.55 (Ł) Mówimy o ogródkach działkowych. 8.00 Dziennik poranny. 8.20 Muzyka baletowa. 8.35 Wszechnica Radiowa kurs II. 8.55 Nowe nagrania 9.25 Wieś tańczy i śpiewa. 9.40 Aud. dla dzieci. 9.55 Skrzynka ogólna PR. 10.10 Poezja i muzyka. 10.40 Kopernik IV 10.50 Robotnicze zespoły świetlicowe. 11.10 „5:0 dla młodości". 11.40 Skrzynka Wszechnicy Radiowej. 12.04 Przegląd czasopism. 12.15 Poranek symf. 13.15 Festiwalowe sygnały. 13.30 (Ł) Koncert rozr. w wyk. ork. mandolinistów rozgłośni łódzkiej PR pod dyr. E. Ciukszy. 14.00 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy. 14.10 (Ł) Mikado" — operetka Sullivan. 15.15 Słuchowisko dla dzieci. 16.00 Utwory skrzypcowe. 16.15 (Ł) Ludzie naszych wsi. 16.35 (Ł) Od naszych korespondentów. 16.45 Kwadrans muzyki w wykonaniu ork. ŁRPR pd H. Debicha. 17.00 Wiad popołudn. 17.15 Koncert rozr. 18.00 Aud. o książce Andrzeja Brauna. 19.30 Melodie taneczne. 20.00 Fragmenty z op. „Legenda Bałtyku". 20.30 Na fali humoru i satyry. 20.58 Stan pogody. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.15 Felieton. 21.25 Pionierska brygada 21.40 Muzyka taneczna. 22.00 Wiad. sportowe z całej Polski i lokalne 22.40 Wieczór na serenada. 23.10 Koncert ork. i solistów. 23.50 Ostatnie wiadomości.

PONIEDZIAŁEK, 29 CZERWCA

5.05 Wiad. poranne. 5.10 Aud. dla wsi. 5.20 Swojskie melodie. 6.00 Gimnastyka. 6.10 Kalendarz Radiowy. 6.15 (Ł) Wiad dla wsi. 6.50 Dziennik poranny. 6.30 Koncert poranny. 7.20 i 17.30 (Ł) Z mikrofonem przez miasto i wieś. 7.55 Wiad. poranne. 8.00 (Ł) Muzyka rozr. 11.45 Głos mają kobiety. 12.04 Dziennik południ. 12.15 Na swojską nutę. 12.45 Aud dla wsi 13.00 Koncert rozrywkowy. 13.40 Utwory fortepianowe kompozytorów polskich 14.10 Dla klas młodszych. 14.30 Mozaika rozrywkowa. 15.10 Dla wychowawczyń przedszkoli 15.15 Utwory wiolonczelowe 15.30 Aud. dla dzieci. 16.00 Muzyka popularna. 16.20 (Ł) Audycja dla dzieci pt. „Nieznane miasto". 16.35 (Ł) Pieśni romantyków niemieckich. 17.00 Wiad. popołudniowe. 17.20 (Ł) Koncert rozrywkowy w wyk ork. mandolinistów rozgł. łódzkiej PR pod dyr. E. Ciukszy. 17.15 (Ł) Zespoły ludowe. 17.45 (Ł) Reportaż aktualny. 17.55 (Ł) Muzyka radziecka. 18.10 (Ł) Siedem dni sportu. 18.20 (Ł) Porównajmy. 18.30 Odpowiedzi fali 49. 18.45 Nasze chóry śpiewają 19.05 Utwory fortepianowe kompoz. polskich 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Powrót do domu. 20.20 Koncert krakowskiej ork. PR 20.58 Stan pogody. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.26 Wiad. sportowe. 21.36 Muzyka taneczna 22.00 Wszechnica Radiowa kurs II: „Ekonomia polityczna" 22.20 Z cyklu: „Historia muzyki polskiej". 23.20 Muzyka rozr. 23.50 Ostatnie wiadomości.

Wczorajsza ulewa postawiła pod znakiem zapytania mecz na żużlu Ogniwo-Włókniarz

Rozpogodziło się dopiero po południu, tak, że organizatorzy mogli przystąpić do rozpoczęcia meczu na żużlu pomiędzy Ogniwem łódzkim a Włókniarzem (Częstochowa). Tor był jednak ciężki, zbyt wilgotny po ulewie i dlatego osiągnięte czasy nie są nadzwyczajne.

Ogniwo wygrało z Włókniarzem 30:24, a sukces swój jak zwykle zawdzięcza mistrzowi sportu Szwendrowskiemu, który wygrał wszystkie swoje wyścigi i uzyskał najlepszy czas dnia 1.24.8. Najlepsi jeźdźcy Włókniarza Brendler i Miechowski w bezpośrednich pojedynkach ze Szwendrowskim nie mieli wiele do powiedzenia. Wygrywał on zwykle różnicą kilkudziesięciu metrów.

Szwendrowski nie przegrał w bież. sezonie ani jednego wyścigu na torze łódzkim.

Widzów 7 tysięcy.

Kubocz zawieszony na pół roku

Zapadła już decyzja ukarania gracza reprezentacji Warszawy Polaka i Łodzi Kubocza.

Obaj piłkarze ukarani zostali dyskwalifikacją na 6 miesięcy.

Kubocz z Włókniarza nie będzie więc mógł grać przez pół roku.

Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" w Łodzi, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 gr.